DZIŚ 6 STRON

SPORT

Nr. 5 — (129) Katowice-Kraków, 16 stycznia 1947 r. Cena 8 zł.

„Ultimatum" gminy Zakopane

DO PZS I PZN !!??.

...JEŻELI POCIĄG ZAKOPANE — WARSZAWA NIE ZOSTANIE PRZYWRÓCONY, ZAKOPANE NIE CHCE WIDZIEĆ U SIEBIE IMPREZ SPORTOWYCH

Międzypaństwowy mecz Polska-Węgry w szermierce 2 LUTEGO B. R. POD ZNAKIEM ?

Katowice. Szermierze nasi nie mają szczęścia do spotkań międzypaństwowych. — Pierwsze przewidziane w tym roku spotkanie międzypaństwowe Czechosłowacja — Polska nie doszło do skutku z powodu odwołania przyjazdu przez Związek Szermierczy Czechosłowacki. Drugim z kolei meczem ma być mecz z Węgrami.

Zaszły jednak nieprzewidziane okoliczności przez które mecz może nie dojdzie do skutku. Otóż gmina Zakopane zawiadomiła Związek Szermierczy iż nie podejmie się zorganizowania meczu Węgry — Polska w szermierce, **o ile nie zostanie** wznowiony... pociąg Warszawa — Zakopane (zawieszony od kilku dni).

Gmina Zakopane skierowała podobne ultimatum (w związku z mistrzostwami narciarskimi) do Polskiego Związku Narciarskiego, na co Zw. Narciarski odpowiednio pisemnie zareplikował.

Polski Związek Szermierczy znalazł się w trudnej sytuacji. Grupa Węgrów miała wynosić aż 21 osób, a zatem przyjęcie takiej grupy byłoby bardzo kosztowne. Nie ma nikogo w ostatnim momencie ktoby chciał się podjąć zorganizowania powyższych zawodów, biorąc na siebie ryzyko finansowe, a frekwencja na zawodach szermierczych w Polsce jest na ogół bardzo niska.

Poza tym niema w Polsce głównego organizatora zawodów Polska — Węgry, kapitana sportowego PZS-u Na**wrockiego,** który z drużyną wojskową wyjechał do Paryża.

Przy tej okazji ponownie można stwierdzić, iż niekorzystnym jest, gdy kapitan sportowy jest czynnym zawodnikiem.

Tymczasem wysłano telegramy.

JESTEM ZAWODOWCEM i nie będę walczył w IKS WROCŁAW pisze nam SIDELNIKÓW

W jednym z poprzednich numerów „Sportu" ukazała się notatka podana nam przez korespondenta wrocławskiego, że znany bokser lwowski Sidelników walczyć będzie w barwach IKS-u w toczących się obecnie drużynowych mistrzostwach Polski.

Sidelników w związku z tą notatką przysłał do redakcji list w którym pisze co następuje.

— „W związku z notatką jaka ukazała się „Sporcie" w dniu 2 stycznia, jakobym miał podpisać zgłoszenie do IKS (Wrocław) komunikuję; że nigdy tego nie uczyniłem, ze względów następujących.

Od kilka lat porzuciłem już boks amatorski i przeszedłem na zawodostwo. Ostatnio przebywałem za granicą jako marynarz Polskiej Marynarki Handlowej. W barwach marynarki stoczyłem kilka walk jako amator. Ostatnio przywiozłem wam do kraju Woźniakiewicza, Budziszewskiego i Wrazidłę.

Z moich spotkań na pierwszy plan wybijają się walki jakie stoczyłem będąc w Anglii w drużynie amatorskiej przeciwko Parkerowi, którą wygrałem a dalej z mistrzem Plymounthu Dave Bunker. K. Preenem Włochem Festa.

W roku 1943 walczyłem w przedmeczu walki **Joe Louis** — Melio Bettina z Henri Hove. Mecz ten należał do propagandowych imprez sportowych dla żołnierzy alianckich przed inwazją.

Teraz po powrocie do kraju zabieram się znów poważnie i solidnie do roboty i trenuję pilnie. Już w najbliższym czasie zamierzam stoczyć szereg walk jako zawodowiec i sądzę, że na tym polu odniosę nie jeden jeszcze sukces."

Jak widzimy szeregi naszych zawodowców w kraju wzrastają. Obok „nieustraszonego" Bolko - Kantora mamy już drugiego boksera, który marzy o sławie Louisa — jest nim znany bokser lwowski Sidelników.

PŁYWACKIE MISTRZOSTWA EUROPY

Paryż. Jak podaje prasa francuska na tegoroczne mistrzostwa pływackie Europy które odbędą się w Monacu w dniach od 3 do 7 września br. nadesłały już zgłoszenia następujące państwa: Anglia Belgia, Bułgaria, Dania. Holandia. Francja, Italia, Norwegia, Grecja, Finlandia, Hiszpania. Szwecja i Islandia.



NIECODZIENNI ŁYŻWIARZE!

Do Sztokoholmu przybyli trzej studenci abisyńscy i pierwsze swe kroki skierowali na sztuczne lodowisko, by wypróbować swe zdolności łyżwiarskie. Na naszym zdjęciu widzimy tych egzotycznych łyżwiarzy w towarzystwie znanej łyżwiarki szwedzkiej M. Carlsson.

SKŁAD NORWESKICH NARCIARZY DO CHAMONIX

Oslo. Na międzynarodowe zawody narciarskie które odbędą się w Chamonix w dniach od 10 do 16-tego lutego br. Norweski Związek Narciarski wysyła następujących narciarzy **Asbjoer Ruud, Veere Johansson, Alf Opheim, Asbjoer Myrha** i dwie narciarki **Daila Nilson** i **Borghild Niskin.**

I DZIEŃ w BADEN-BADEN

Francuzi wygrali floret. POLACY NIE STARTOWALI

ALIANCKIE MISTRZOSTWA SZERMIERCZE W BADEN-BADEN

Baden-Baden. (tel. wł.) We wtorek dnia 14 stycznia w Baden-Baden rozpoczęły się między - alianckie mistrzostwa szermiercze.

W pierwszym dniu mistrzostw odbyły się **tylko walki w florecie.** Startowały cztery państwa a mianowicie Francja, Belgia, Czechosłowacja i Holandia.

Spotkanie przyniosło następujące wyniki:

FRANCJA — BELGIA 11:5
CZECHOSŁOWACJA — HOLANDIA 8:8
(dzięki lepszemu stosunkowi trafień zwyciężyła Czechosłowacja)
FRANCJA — HOLANDIA 12:4
BELGIA — CZECHOSŁOWAJA 8:8
(dzięki lepszemu stosunkowi trafień zwyciężyła Belgia)
FRANCJA — CZECHOSŁOWAJA 10:6
BELGIA — HOLANDIA 9:7

Na podstawie tych rozgrywek pierwsze miejsce zajęła **Francja** odnosząc trzy zwycięstwa, drugie miejsce zajęła **Belgia** mając dwa zwycięstwa 3) Czechosłowacja jedno zwycięstwo 4) Holandia bez zwycięstwa.

NORWESKI SMETEK

NORWESKA LEKKOATLETKA MĘŻCZYZNĄ

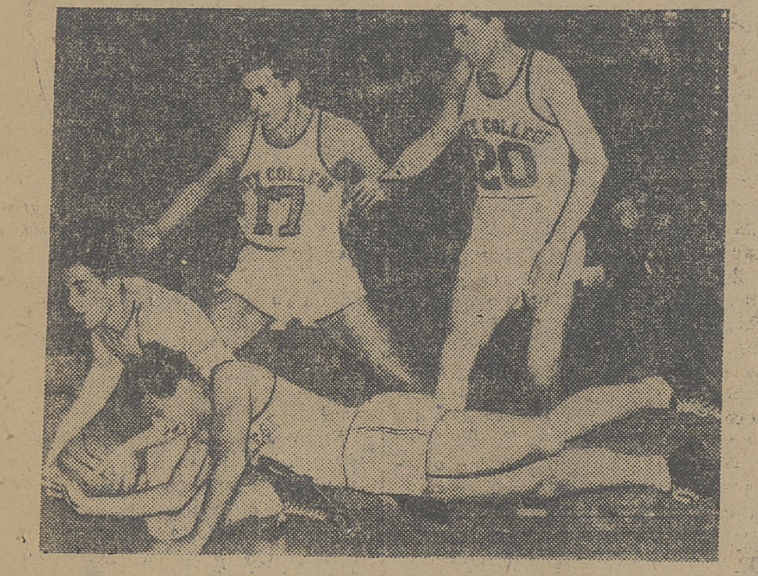
Oslo. W tych dniach prasa norweska podała do wiadomości, że znana norweska lekkoatletka, która startowała również na zeszłorocznych mistrzostwach lekkoatletycznych Europy w Oslo, **Margi Hemstad,** została **mężczyzną.**

Hemstad zajęła w Oslo 4-te miejsce w biegu na 200 metrów.

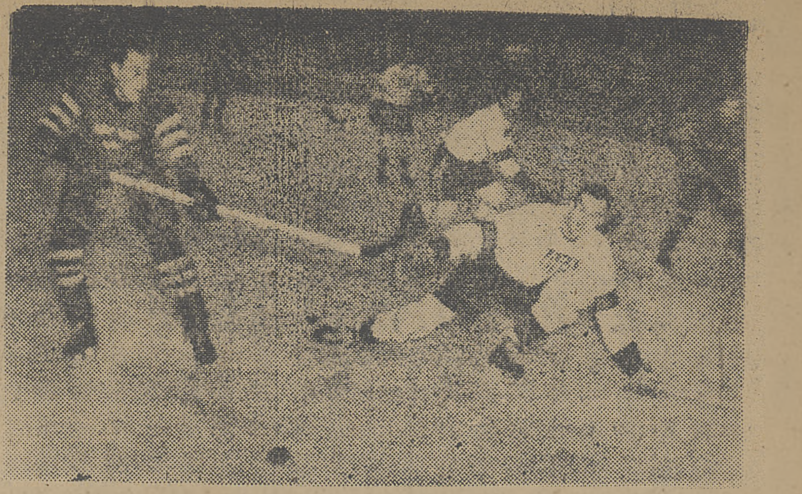
MISTRZOSTWA INDYWIDUALNE ZRYWÓW W BOKSIE

Katowice. W dniach 30. 31, i 1-szy II odbędą się w Katowicach **indywidualne mistrzostwa bokserskie Zrywów na rok 1947.** Mistrzostwa odbędą się w hali powystawowej przy ul. Kościuszki. Obrońcą tytułu mistrzowskiego jest Zryw Łódź.

Zgłoszenia do mistrzostw przyjmuje ob. Nowak Jan Zarząd Główny ZWM Warszawa, Dworkowa 3.



Fragment z meczu koszykówki pomiędzy drużynami dwóch uniwersytetów amerykańskich Idacho i Cony. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Cony 46:35.



Hokeiści amerykańscy w Europie. Fragemnt z pierwszego meczu hokejowego Szewcja — USA w Sztokholmie.

LEPIEJ POINFORMOWANI OD PZHL

SKŁAD REPR. HOKEJOWEJ POLSKI NA MISTRZOSTWA ŚWIATA W PRADZE JESZCZE NIE USTALONY

Kraków (tel. wł.). Katowicki „Dziennik Zachodni" podał we wtorkowym numerze listę kandydatów na wyjazd na obóz treningowy do Budziejowic, a potem na mistrzostwa świata do Pragi. Lista ta obejmuje 17 nazwisk i miała być podana do wiadomości na ostatniej konferencji prasowej w PZHL.

Wiadomość wyssana z palca. Prezes PZHL dyr. Boczar podał jedynie do wiadomości składy drużyn, które pod nazwą „Polska Południowa" i „Polska Północna" mają rozegrać w Krakowie zawody sparringowe celem ustalenia składu reprezentacji na wyjazd do Budziejowic, a następnie na mistrzostwa świata w Pradze. Kto pojedzie ostatecznie do Budziejowic? to jeszcze sam PZHL nie wie.

✱ Bezpośrednio po mistrzostwach Polski odbędzie się w Katowicach „Turniej Miast": Warszawa, Łódź, Kraków, Śląsk. Będzie to generalna próba naszych hokeistów przed wyjazdem do Czechosłowacji.

Turniej rozegrany zostanie na nowo urządzonym lodowisku w Katowicach w dniach 27 i 28 wzgl. 28 i 29 bm.

ZAWODY HOKEJOWE POLSKA PÓŁNOCNA — POLSKA —POŁUDNIOWA PRZEŁOŻONE NA PRZYSZŁY TYDZIEŃ

Kraków (tel. wł.). Projektowane przez PZHL w dniach 15 i 16 bm. zawody „sparringowe" w Krakowie pomiędzy kombinowanymi zespołami: Polska Północna, Polska Południowa zostały z powodu nagłej odwilży odwołane i przełożone **na przyszły tydzień,** przypuszczalnie na 21 i 22 stycznia. Dokładny termin podany zostanie na najbliższej czwartej z rzędu konferencji prasowej w PZHL, t. j. w sobotę 18 bm.

PRZYGOTOWANIA DO MISTRZOSTW HOKEJOWYCH ŚWIATA

Praga. (tel. wł.) W poniedziałek odbyło się w Pradze posiedzenie Komitetu organizacyjnego mistrzostw hokejowych świata. Na posiedzeniu tym postanowiono przystąpić natychmiast do rozbudowy „Zimniho Stadionu" na Sztwanicy tak był na mistrzostwach świata mógł on pomieścić 11 tysięcy widzów.

W tym miejsc siedzących będzie 4 tysiące.

Dotychczas zapewniony jest start 11 państw a mianowicie: Anglii, Belgii, Francji, Polski, Austrii, Rumunii, USA, Szwajcarii, Węgier, Szwecji i Czechosłowacji.

Holandia i Włochy odwołały swój udział w mistrzostwach. Nie jest jeszcze wykluczone że w mistrzostwach praskich weźmie udział **Kanada,** gdyż pertraktacje jakie są prowadzone pomiędzy Pragą a Ottawą znajdują się na bardzo dobrej drodze.

NA ŁODOWISKU ŁÓDZKIM KĄPIELISKO

Hokeiści Łodzi są bardzo zaniepokojeni fatalną pogodą. Termin mistrzostw hokejowych Polski zbliża się coraz bardziej (24 bm) ŁKS w związku z mistrzostwami uczynił bardzo poważne wydatki, budując między innymi dodatkową trybunę licząc się z tym, że koszta pokryte będą biletami wstępów.

...A tymczasem w Łodzi z lodowiska zrobiło się wskutek ostatnich deszczów... kąpielisko.

✱ Drużyna hokejowa Lechii, która po zwycięstwie nad Pomorzaninem zakwalifikowała się do puli finałowej o mistrzostwo Polski rozegra przed mistrzostwami jeszcze szereg spotkań treningowych, aby utrzymać się w jak najlepszej kondycji. Lechia wyjedzie do Łodzi w pełnym składzie z dr. Kasprzakiem, mgr. Muszyńskim, Koczewskim i mgr. Nuszlem na czele.

CO SŁYCHAĆ W WARSZAWIE

Warszawa. W nadchodzącą sobotę, o ile pozwoli na to pogoda odbędą się na jeziorze Kami...owskim ostateczne eliminacje łyżwiarzy polskich przed wyjazdem do Sztokholmu. W eliminacjach tych wezmą udział najlepsi łyżwiarze z Kalbarczykiem, Rytterem i Kowalskim na czele.

✱ Towarzystwo Przyjaźni Polsko Radzieckiej Zarząd Centralny podjęło starania aby w roku bieżącym przybyła do Polski doskonała drużyna piłkarska Dynamo - Moskwa.

KOMISARZ PUWF W POLSKIM ZWIĄZKU TENISA STOLOWEGO

Kraków (tel. wł.). Polski Związek Tenisa Stołowego w Krakowie nie wykazujący od szeregu miesięcy żadnej działalności z powodu zdekompletowania zarządu **doczekał się komisarza w osobie p. Olszewskiego z Warszawy mianowanego przez PUWF.** W ub. tygodniu p. Olszewski bawił w Krakowie celem zebrania akt PZTS do Warszawy. Odbył on posiedzenie z pozostałymi członkami zarządu PZTS (w liczbie trzech) na którym ustalono:

1) **walne zebranie PZTS** odbędzie się w dniu 26 bm. w Krakowie przy ul. Wiślnej 10.

2) **mistrzostwa Polski przy udziale 17 klubów** (Cracovia jako mistrz Polski wchodzi b/g do finału) rozegrane zostaną w dniach 14 — 16 lutego w Katowicach.

3) wobec możliwości udziału Polski w mistrzostwach świata w Paryżu z końcem lutego br. odbędą się eliminacje pomiędzy 6 najlepszymi pingpongistami Warszawy, Krakowa, Śląska.

4) komisarz Olszewski przedstawi w PUWF sytuację, jaką został w PZTS w Krakowie celem dalszej decyzji.

3 WYSOKIE ZWYCIĘSTWA BOKSERÓW PIASTA GLIWICE

Gliwice. W ciągu ub. tygodnia odbyły się w Gliwicach trzy spotkania bokserskie o mistrzostwo kl. B. Śl. OZB. **Miejscowy Piast odniósł trzy kolejne zwycięstwa rozprawiając się z Concordią Knurów 11:5 (16:0 v. o.) z TS Hutą Pokój 13:3 (16:0 v. o.) i KS TUR Silesią Rybnik 12:4**

Ósemka gliwicka wykazuje z meczu na mecz poprawę formy. Drużynę trenuje p. **Zieniec** (uczeń Szydły) pod którego okiem bokserzy Piasta znacznie się podciągnęli i przedstawiają dziś groźnych przeciwników dla najlepszych pięściarzy Polski. Doskonałą formę wykazali ostatnio młodzi zawodnicy Kostrzyński, Pagowski i Gwóźdź.

Warto zaznaczyć, że w Piaście walczą również dwaj reprezentanci Śląska Grzywocz i Skwara.

Z wyników podanych wyżej 3-ch ostatnich spotkań bokserów Gliwic na uwagę zasługuje **remis Pagowskiego w wadze piórkowej z Krawczykiem** (repr. Śląska dawniej Zryw) w meczu Piast — Nowy Bytom. W walce tej skrzywdzony został Pagowski, który był dużo lepszy od swego przeciwnika.

Kanada przygotowuje się do olimpiady w r. 1948

Ottawa. W tych dniach został zwołany Kanadyjski Komitet Olimpijski którego zadaniem będzie w pierwszym rzędzie przygotować reprezentację Kanady do przyszłych zimowych Igrzysk Olimpijskich które jak wiadomo odbędą się w San Moritz

Przewodniczącym komisji został wybrany Harry Pangman który dwukrotnie bronił barw kanady na Olimpjadzie.

Komitet przystąpił do zbiórki funduszu olimpijskiego w wysokości **20.000 dolarów** które mają być użyte na zakup nowego sprzętu, trening drużyny olimpijskiej i podróż do Europy. Wszystkie kluby w Kanadzie będą przy biletach wstępu sprzedawać specjalne znaczki olimpijskie właśnie na ten cel.

Redaguje: Komitet. — Wydawnictwo „Literatura Polska", Katowice, Sobieskiego 11 pok. 24, 25. Tel. 33408, 33404.

R — 17357

TYLKO DLA SPORTSMENEK...

BURZA NAD „GENTLEMENAMI z F.A"

„FOOTBAL LADIES" WALCZĄ O SWOJE PRAWA

SPORT DLA KOBIET CZY BURLESKA?

Londyn. Krótki i węzłowaty komunikat brytyjskiego Związku Piłkarskiego podany przez nas tydzień temu wypowiadający się przeciw współpracy i popieraniu footballu kobiecego **wywołał prawdziwą burzę ze strony pokrzywdzonych „footbalistek"**, burzę tym groźniejszą, że kobiecą odmianę tej gałęzi sportu reprezentuje w W. Brytanii aż 33 kluby — odbywających ze sobą regularne rozgrywki — Sprawa ta obok aspektów humorystycznych ma także i stronę sportową, interesującą piłkarstwo kontynentalne, bo od jej rozwiązania zależy niewątpliwie przyszłość footbalu kobiecego wogóle, a nie zapominajmy, że już przed wojną w Czechosłowacji odbywały się footbalowe mecze kobiece.

21 doktorów powiedziało „tak"

Football kobiecy ma już swoją historię i swe tradycje. Po raz pierwszy pojawiły się na boisku piłkarskim pełne temperamentu mieszkanki Prestonu przed 29 laty w 1917 r., kiedy to piłkarze tkwili w okopach nad Sommą, we Flandrii i nad Marną, wypadało więc zastąpić ich także na tym polu. Wtedy to powstał istniejący do dzisiaj „Preston Ladies F. C.", który znalazł 32 naśladowniczek.

Nic dziwnego, że „ladies" z Preston stanęły dzisiaj na czele krucjaty przeciw przeciwnikom z męskiej Football Association, a założyciel klubu mr. A. Frankland oświadczył dobitnie: **„Moja dobra rada dla starożytnych gentlemanów ery wiktoriańskiej, którzy nazywają siebie „Football Association" to pilnować własnego nosa! F.A., ma dosyć własnych spraw i niech nie zajmuje się innymi. Nasze ladies będą dalej grały w football, a czy to się panom z F. A. podoba, czy nie, to nas obchodzi tyle co zeszłoroczny śnieg!"**

Ostro, co? Poza słowną zapowiedzią poszły bardziej ważkie argumenty, przemawiające za realizacją inicjatywy klubu kobiecego „Kent Women's F. C." w sprawie urządzenia ogólnoangielskich zawodów w footballu kobiecym. Przypomniano „staruszkom" z A. F., że **przed 29 laty aż 21 lekarzy orzekło, iż football jest „zdrową rozrywką dla kobiet"**, a pewna lekarka, specjalistka od spraw „macierzyńsko - ginekologicznych" oświadczyła, że aby rozproszyć ówczesne obiekcje F A., **gotowa jest „dostarczyć dowodów(?), świadczących (zapewne wrzaskliwym głosikiem przy red.) o doskonałym wpływie footballu na kobiety.**

Wystarcza „na szpilki"

Gentlemani z F. A. przezornie zrezygnowali z zapoznania się z namacalnymi „dowodami i przymknęli oko na kobiece rozgrywki, byleby tylko nie w niedzielę. Rozgrywki te, jak podkreślają footballistki szkockie nie przeszkadzają meczom ligowym, a dochód z nich przeznacza się na cele dobroczynne. Zawodniczki otrzymują niewiele i wystarcza im to zaledwie na zaopatrzenie się w modne buciki, kostiumy i t. p. — poprostu „na szpilki".

Wreszcie dla przypieczętowania swych argumentów „piłkarki" szkockie, reprezentujące groźnie brzmiący klub „Edinburgh Dynaoms" stwierdzają: **„Gramy, ponieważ lubimy football, a nie dlatego, żebyśmy chciały być „męskie!".**

Fizyczny kontakt przeraża „gentlemanów"

Wysłuchajmy teraz drugiej strony owych „gentlemanów z F. A.", których tak srogo obraziły „ladies" z Prestonu. Gentlemani ci o przeciętnym wieku od 75 do 90 lat (prezes F. A.) sprzeciwiają się footbalowi kobiecemu z różnych powodów. Większość z nich, i to bardzo przezornie, wypowiedziała się w ankiecie na ten temat anonimowo, widocznie w obawie przed bliższym kontaktem z dynamicznymi ladies z Prestonu i Edynburgu. Ten kontakt zwłaszcza przestrasza szanownych gentlemanów, a jeden z nich pisze: „Football kobiecy jest burleską. Ludzie oglądają go dla śmiechu, a nie dla gry. **Piłka nożna jest nieodpowiednia dla kobiet, ponieważ zmusza do fizycznego kontaktu (sic!!!) i ryzyko skaleczenia jest większe dla kobiety, niż dla mężczyzny".** Rzeczywiście bardzo to trafnie i delikatnie powiedziane.

Obawy istotne, zwłaszcza w wiktoriańskim wieku autora tej wypowiedzi. No wogóle, wiadomo...

Kobiety to kaczki, więc „nie"

Zapewne, miotany podobnymi obawami inny leader z F. A. z Gloucestershire („wolał pozostać anonimowy) jęczy: **„Kobiety są teraz wszędzie. Na miłość boską trzymajmy je zdala przynajmniej od jednego footballu!".**

Kontrargumenty młodszych przeciwników kobiet na boisku nie uwypuklają, rzecz zrozumiała niebezpieczeństwa „kontaktu fizycznego". Są bardziej rzeczowe Tak np. słynny Guy Allison, piłkarz i trener pisze otwarcie: **„Za wyjątkiem kilku pierwszej klasy dziewczynek z lekkoatletyki, 99 procent kobiet nie może naprawdę grać w football, ponieważ nie umią one biegać. Nawet, gdy chodzą, kiwają się, jak kaczki'.** (Ma facet, swoją drogą, cywilną odwagę, ale też gorzko za to pokutuje i, jak twierdzą złośliwi, ukrywa się obecnie przed obrażonymi sportsmenkami).

Zbroja dla footbalistek

Można powiedzieć, że tak mówią mężczyźni trochę z obawy, zazdrości konkurencyjnej i przez solidarność. Ale niestety i to trafiło boleśnie football kobiecy, wypowiedział się przeciw niemu niebylejaki autorytet, bo panna **P. Spafford**, sekretarz generalny „Związku wychowania fizycznego im. Linga", reprezentująca 3.000 zawodowych instruktorek i trenerek.

Oto, co mówi miss Spafford: „Football zdecydowanie nie nadaje się dla kobiet i nie powinien być uczony w szkołach żeńskich. **Gra ta wymaga bardzo silnej pracy nóg i sprawia, że kobieta grająca wygląda ujemnie.** Nie stanowi ćwiczenia dla pełnego wdzięku poruszania się". Poza tym uderzenia piłką w piesi, lub w żołądek wywołuje obrażenia wewnętrzne u kobiet.

Wreszcie miss Spafford, znając upór footbalistek daje im jedną dobrą radę: **„Jeżeli, mimo wszystko kobiety upierałyby się przy footballu, to powinny w grze nosić rodzaj zbroi, a piłka, boisko i bramka winny być mniejsze a atakowanie ciałem zabronione."**

Roma locuta, causa finita! Gentlemani z F. A. są uratowani! Chyba, że footballistki będą w zbroi? Ale to już zupełnie coś innego. — Niebezpieczeństwa wtedy nie ma(B)

„FELINKI"

WZYWAJĄ HOKEISTÓW DO WALKI

„ZWARJUJĘ"

KRZYCZY DYR. WEMBLEY'U

Londyn. Hokejowa Anglia aż trzęsie się cała z oburzenia z powodu nowego ataku brytyjskich sportsmenek na dziedzinę, która dotychczas uświęconą tradycją była zarezerwowana wyłącznie dla „panów stworzenia".

Oto **Benny Lee**, menażer ze Streathamu odważył się na „prowokacyjne" oświadczenie, mówiąc ni mniej ni więcej, tylko, że Felines Britain's Hockey Club, jedyna kobieca drużyna hokejowa „może obecnie zmierzyć się z każdym klubem hokejowym męskim i zagrać równie dobrze, jak on".

Podobna enuncjacja, którą należy rozpatrywać w związku z ostatnimi próbami zmontowania hokeju kobiecego na szerszą skalę wsadziła przysłowiowy kij w mrowisko. **Sekretarz B. I. H. A. Ahearne skierował sprawę na inne tory, stwierdzając: „Nie interesuje nas hokej kobiecy i nie będziemy go popierać. Kobiety nie są tak zbudowane, by podołać szybkości i sile gry. Jest nonsensem twierdzić, żeby jakikolwiek team kobiecy potrafił stawić czoła drużynie męskiej".**

„WOLIMY CHŁOPCÓW, ZAMIAST HOKEISTKI"

Przemówiła także i inna sława; jeden z dyrektorów Wembleyu Harold Hastings. Dyrektor złapał się za głowę, gdy usłyszał pretensje „Felinek" i wykrztusił: „Zwariuję!"

Hastings przypomniał dalej, że rozgrywane przed wojną hokejowe mecze kobiece między Paryżem, a Londynem były przedmiotem pośmiewiska i czymś w rodzaju cyrku. Jakkolwiek mocno zbudowana byłaby kobieta, nie nadaje się do tego", — powiedział Hastings, dodając: „Zamiast żeby się nam po lodowisku pętały kobiety, wolimy skoncentrować się na trenowaniu naszych **trzystu chłopców poniżej 15 lat, co napewno przyniesie samej grze nieskończenie większy pożytek"** (B)

CYRK TILDENA

PRZYBYWA DO EUROPY

Nowy Jork (obsł. wł.). Kilka najwybitniejszych zawodowców tenisowych, grupujących się w t. zw. „Cyrku Tildena", przybywa 2 lutego do Londynu. Po turnieju pokazowym w Szwecji, zawodowcy rozegrają trzydniowe zawody w Wembley pod Londynem.

W skład ekipy wchodzą: **Bobby Riggs, Donald Budge, Carl Earn,** oraz zawodniczki **Alice Marble i Mary Hardwick.** Ze szczególnym zainteresowaniem oczekuje się występu Earna, który powróciwszy na kort po 3-letniej nieobecności, spowodowanej służbą w marynarce wojennej USA, pobił pod rząd Tildena, Riggsa i b. mistrza świata Perry'ego.

B. mistrzyni świata Alice Marble jest dzisiaj w swej szczytowej formie i zdaniem fachowców znalazłoby się zaledwie 50 tenisistów, którzyby potrafili wygrać z nią 2-setowy mecz. (B)

80.000 MIL ODBYL DAVIS-CUP

IZOLACJA AUSTRALII PRZYCZYNĄ KLĘSKI

Melbourne (obsł. wł.). Australijska opinia sportowa ostro krytykuje sir Normana **Brookes,** prezesa australijskiej Federacji Tenisowej, obwiniając go o spowodowanie kompromitującej tenis australijski klęski w ostatnim spotkaniu z USA o puchar Davisa.

Jak się okazuje, Brookes nie pozwolił tenisistom australijskim na kontakty zagraniczne. Odmówił wysłania teamu na mistrzostwa w Wimbledonie i zabronił Pailsowi i G. Brownowi, wysłanym przez prywatnych protektorów do Wimbledonu, uczestniczenia w mistrzostwach Stanów Zjednoczonych. Tenisiści australijscy musieli natomiast sami między sobą trenować i w rezultacie przegrali 5:0 przeważnie w krótkich 3-setowych spotkaniach.

Izolacja w sporcie, jak podkreśla się w kołach sportowych Australii, jest największym błędem i stanowisko „izolacjonisty" Brookesa jest poważnie zachwiane.

Davis Cup odleciał już do USA. W ciągu swego istnienia puchar podróżował ogółem 80.000 mil — rekord, którym nie może się poszczycić żadne inne trofeum sportowe.(B)

STRAJK PIŁKARZY ANGIELSKICH W LUTYM?

SKNERSTWO ZARZĄDÓW KLUBOWYCH W ANGLII

Londyn (obsł. wł.). Footbalowi brytyjskiemu grozi nowy strajk. Jak nasi czytelnicy przypominają sobie, w październiku Związek Piłkarzy zdecydował się w ostatniej chwili na odłożenie strajku, aby pozwolić specjalnej komisji, wyłonionej przez zarządy klubowe, na opracowanie nowej tabeli i skali płac w piłkarstwie zawodowym.

Komisja ta zaleciła obecnie wachlarz płac tygodniowych od minimum 6 funtów do maximum 11 funtów, który by obowiązywał w 44 klubach I i II Ligi, odrzucając jednak żądania piłkarzy odnośnie udziału ich delegatow w poszczególnych komisjach Ligi, oraz rozdziału premii.

Propozycje Komisji zostały określone przez sekretarza Związku Piłkarzy Faya, jako „niezadawalające" i „poniżej oczekiwań".

Piłkarze twardo stoją przy podwyżce o 1 funt i grożą, że jeżeli ogólnoligowa specjalna konferencja przewidziana na luty nie przyzna podwyżki, to należy się liczyć z ogólnokrajowym przerwaniem spotkań piłkarskich w momencie najbardziej pasjonującym t. j. przed finałem pucharu Anglii i mistrzostw Ligi.

Piłkarze nie ukrywają swego oburzenia na „sknerstwo" zarządów klubowych, które ściągają od widzów wysokie opłaty i w ostatnich tygodniach zwiększyły pokaźnie swe dochody. Podkreśla się, że w ostatniej dekadzie grudnia przeszło 3 miliony ludzi oglądało mecze ligowe. (B)

14.000 FUNTÓW ZA SZKOTA

Glasgow (obsł. wł.). Klub Newcastle ofiarował 14.000 funtów za szkockiego zawodnika Bryn Jonesa. Jest to najwyższa dotychczas suma w tym sezonie, ofiarowana za pojedyńczego gracza.

Newcastle obiecuje sobie, że nowy nabytek umożliwi mu wejście do I Ligi. (B).

15 „WYBRANYCH"

ZAREPREZENTUJE HOKEJ BRYTYJS.. I

Londyn (obsł. wł.). Na obozie treningowym w Wembley specjalni „selektorzy" z ramienia Brytyjskiej Ligi Hokejowej obserwują grę 15 najlepszych hokeistów angielskich, z których wybierze się team, reprezentujący W. Brytanię na mistrzostwach świata i Europy w Pradze.

Kapitanem drużyny angielskiej będzie Kanadyjczyk naturalizowany w Anglii Duke Campbell, „weteran" hokejowy, który mimo przekroczenia granicy lat w hokeju, po 12 latach nieprzerwanych występów gra dziś lepiej niż kiedykolwiek. Pozostali gracze rekrutują się z 4 najlepszych klubów Ligi Krajowej: Racers, Greyhounds, Monarchs i Lions. (B)

KLUB KUPUJE

MIESZKANIA PIŁKARZOM

Londyn (obsł. wł.). Trudności mieszkaniowe, objawiające się w katastrofalnym wprost braku mieszkań dla piłkarzy, co powoduje z kolei spadek ich formy, oraz istne „wędrówki" z jednych klubów do drugich skłoniły zarząd klubu Torquay F. C. do **zakupienia kilku domów dla zawodników.**

Kierownik klubu oświadczył, że opłaca się zabezpieczyć piłkarzom dach nad głową, by nie płacić idących w tysiące funtów stawek transferowych w celu uzupełnienia luk we własnej drużynie. (B)

Funt sterling to nie wszystko

„RADZIECKI SPORT O FOOTBALU BRYTYJSKIM

NRZYCZYNY PORAŻEK ANGLIKÓW

Moskwa (obsł. wł.) Interesujące uwagi Aleksieja Jakowlewa przynosi czasopismo sportowe: **„Radziecki Sport".**

Jakowlew, wybitny ekspert w dziedzinie sportu i wychowania fizycznego analizuje stan i poziom piłkarstwa brytyjskiego, dochodząc do następujących konkluzyj: „Totalizator piłkarski i zakłady osiągnęły niesłychane wprost rozmiary, a pomyłki i sukcesy graczy decydują o wygraniu, względnie stracie ogromnych sum".

W artykule czytamy dalej: **„Motyw zysku, który przenika football brytyjski, stanowi jedną z najbardziej istotnych przyczyn ostatnich międzynarodowych klęsk brytyjskich teamów".**

Autor przyznaje, że piłkarstwo brytyjskie robi wysiłki, by poprawić poziom gry, głównie przez studiowanie wzorów zagranicznych, co przed wojną byłoby nie do pomyślenia, ale stwierdza: „Jednakże, jak dotąd, nie ma widocznych znaków odzyskiwania przez Anglię jej dawnego footbalowego monopolu"

Autor kończy: **„Funt szterling nigdy nie zastąpi ducha poświęcenia, jakiego wymaga nowoczesny football".** (B)

„ŻYWY TOWAR"

Londyn (obsł. wł.) Na brytyjskim „rynku piłkarskim" dokonuje się ostatnio coraz więcej transakcyj wymiennych, które wypierają powoli dawne interesy „gotówkowe", polegające na kupowaniu graczy za częstokroć 5-cyfrowe sumy.

„Dobry" przykład dał Arsenał, wymieniając z Fulhamem 2 graczy za jednego i Chelsea z West Ham. Derby i Newcastle idą w ich ślady, poszukując obrońców w zamian za pomocników. (B)

SZWEDZI WEZMĄ UDZIAŁ

W HOKEJOWYCH MISTRZOSTWACH ŚWIATA

Sztokholm. Jak podaje prasa szwedzka, w tych dniach Szwedzki Związek Hokejowy zwrócił się do Szwajcarskiego Związku Hokejowego z prośbą o przełożenie międzypaństwowego spotkania hokejowego Szwecja — Szwajcaria na czas późniejszy. Spotkanie to miało się odbyć w dniach 9-tego lutego w Bazylei i 11-tego w Zarychu.

Szwedzi prośbę swą motywują tym, że na tydzień przed mistrzostwami świata w Pradze nie mogą grać poważnego spotkania międzynarodowego. Wynika z tego że Szwedzki związek hokejowy zdecydował się ostatecznie wysłać swą reprez. do Pragi.



Czy to pana trofea myśliwskie?
— Nie motocyklowe (Buch)

CZY MOŻNA GRAĆ W PIŁKĘ NOŻNĄ BEZ JEDNEGO BUTA?

Londyn. W tych dniach Związek sędziów piłkarskich w Anglii otrzymał ciekawe zapytanie jednego ze swych członków, a mianowicie czy **wolno grać graczowi bez jednego buta piłkarskiego.** Wypadek ten zdarzył się w meczu jednego z klubów II-giej ligi angielskiej.

Związek wydał następujące orzeczenie: W przepisach piłkarskich nie ma wzmianki, o tym że graczowi wolno grać bez jednego lub też wogole bez butów piłkarskich. Gdyby taki przepis istniał, byłby w wielu wypadkach nadużywany.

MECZ PATERSON — MICKEY

Londyn (obsł. wł.) Na początku lutego w Szkocji odbędzie się spotkanie między mistrzem Imperium w wadze muszej Jackiem Patersonem, a zawodnikiem australijskim Mickeyem. (B)

PIERWSZA OŚWIETLONA TRASA NARCIARSKA

Oslo. W miasteczku pobliskim Oslo a mianowicie Frognersetern, została w tych dniach oddana do użytku sportowców pierwsza sztucznie oświetlona trasa narciarska. Za jednym naciśnięciem guzika rozświecone zostają żarówki na całej 15 kilometrowej trasie. Koszt utrzymania oświetlenia na całej trasie oblicza się na **5.000 koron norweskich.**

EKSCENTYCZNA OFERTA DLA LOUISA

KILKADZIESIĄT TYSIĘCY DOLARÓW ZA 3 TYG. TOURNEE PO AMERYCE PN. W CHARAKTERZE DYRYGENTA JAZ. ORKIESTRY

Nowy Jork (obsł. wł.). Jak donosi **Yorkshire Post** z Nowego Jorku, Joe Louis rozpatruje obecnie propozycje podróży dooookoła świata. Mistrz świata udałby się na 6-tygodniowe tournee pokazowe naprzód do Południowej Ameryki, a później przez Południową Afrykę do W. Brytanii. Oprócz Londynu przewiduje się kilka walk w większych stolicach Europy. Po tym Louis przez Filipiny powróciłby do Stanów Zjednoczonych, by spotkać się z nowym rywalem Joe Baksim, o ile ten w międzyczasie zwycięży w Anglii Bruce Woodcocka.

Mecz z Baksim przewidziany jest na czerwiec. Menażer Louisa, John Roxborough oświadczył, że Baksi będzie odpowiednim przeciwnikiem dla „Czarnego Bombowca", o ile zabierze się serio do boksu.

Z innych propozycyj, jakimi Ameryka zasypuje Louisa, należy wymienić projekt meczu **z Joe Maximem,** względnie **z Joe Wolcottem** w Atlantic City w kwietniu b. r., jako nieoficjalną zaprawę do czerwcowego spotkania z Baksim o mistrzostwo świata.

Wreszcie najoryginalniejszą ofertę złożyło kilku businessmanów, którzy zaofiarowali Louisowi kilkadziesiąt tysięcy dolarów za 3-tygodniowe tournee po Ameryce Północnej **w charakterze... dyrygenta jazzbandowej orkiestry.**

Roxborough zaprzeczył energicznie, jakoby Louis zamierzał wycofać się z ringu. **„Jeszcze jest masa pieniędzy, którą może on wyciągnąć z ringu"** — powiedział w uzasadnieniu menażer Louisa. (B)

AMERYKANIE KAPERUJĄ PIŁKARZY ANGIELSKICH

Nowy Jork (obsł. wł.). Wielki amerykański klub footbalowy Maroons z Chicago wysłał kilku swych przedstawicieli do Anglii z konkretnymi propozycjami dla szeregu młodych graczy w sprawie ich przeniesienia się do Stanów. Maroons ofiarowuje doskonałe warunki na zasadach amatorskich. (B)

ZAGADKA NAJDŁUŻSZEJ WALKI JOE LOUISA

Kto zwyciężył - czarny bombowiec czy górnik-bokser

JOE LOUIS i TOMMY FARR PRZEDSTAWIAJĄ DZIEJE 15 RUND

JOE LOUIS

FARR WYTRZYMAŁ JESTEM DLA NIEGO Z UZNANIEM

OD REDAKCJI: Mecz stoczony 30 sierpnia 1937 r w New York City między mistrzem świata Joe Louisem, a bokserem - gornikiem Tommy Farrem był najdłuższym w karierze bokserskiej Louisa i mógł zaćmić na zawsze mistrzowska gwiazdę w przeddzień upragnionego starcia z Maxem Schmelingiem. Mecz ten jeszcze dzisiaj jest wielką zagadką.

Może nasi Czytelnicy sprobuja po przeczytaniu obu wersyj — opowiadania Louisa i jego przeciwnika, odpowiedzieć na pasjonujące pytanie: „KTO ZWYCIĘŻYŁ?"

Po odebraniu Braddockowi tytułu mistrzowskiego miałem zaledwie miesiąc wypoczynku. Wróciliśmy do naszego obozu ćwiczebnego. by przygotować się do spotkania z **Tommy Farrem**, brytyjskim mistrzem w wadze ciężkiej. Miało się ono odbyć 30 sierpnia 1937 roku w New York City.

Nie musiałem trenować zbyt ostro ponieważ byłem już w szczytowej formie, gdy walczyłem o tytuł. Blackburm jednak powiedział mi: „Bądź 100 proc. gotów. Pamiętaj, że masz teraz bronić tytułu".

Pamiętnego wieczoru w Yankee Stadium zebrało się 36.000 widzów, którzy zapłacili 265.750 dol. za sposobność oglądania wielkiego pokazu odwagi Farra.

Tommego wogóle nie brano poważnie i dziennikarze uważali, że nie ma najmniejszej szansy. A jednak wytrzymał przez pełne 15 rund!

Przez pierwsze dwie rundy Farr prowadził: nacierając i zasypując mnie prawymi i lewymi, zanim jeszcze rozruszałem się. Najlepsze, co mogłem robić, to było trafiać go w szczękę przeważnie lewą. Nie widziałem „dziury", w której mogłem ulokować moją prawą.

Ale **w trzeciej i czwartej** zauważyłem, że Tommy trochę zwolnił. Wtedy zyskałem szanse uderzenia go silniej w szczękę i „hakowania" lewą, a także trafienia go prawą. Właśnie przy tej prawej, skaleczyłem się w rękę. Coś musiało się stać, bo nagle uczułem, jak ból rozszerza się do ramienia. Powiedziałem o tym Blackburnowi po 4-tej, na co usłyszałem: „Nic nie szkodzi! Możesz wykończyć tego gościa, Joe. Idź naprzód i kończ!".

W piątej i szóstej dalej „szukałem" go prostymi, które zmasakrowały mu twarz i puściły kraw. Ale on ciągle walczył z bliska i nieubłaganie.

W czasie siódmej rundy zacząłem naprawdę niepokoić się. Postanowiłem zastopować Farra. Puściłem kilka ciosów w szczękę i raz trafiłem go hakiem. Rąbnąłem wreszcie prawą, widząc szansę, ale założę się, że cios ten bardziej zranił moją rękę, niż Tommego. Ból rozrywał po prostu ramię. Wróciłem więc do walki lewą. W końcu tej rundy mój lewy hak trafił Farra, ten jednak otrząsnął się właśnie w chwili, gdy zadzwięczał gong.

W osmej przyszła kolej na Farra, który ulokował na mnie parę silnych prawych.

Od dziewiątej do pietnastej rundy ciągle biłem go w szczękę z lewej a Farr wykazywał, że może to łatwo inkasować Właśnie w pietnastej rundzie użyłem jeszcze raz prawej w ostatecznym wysiłku powstrzymania go.

Po piętnastej rundzie ogłoszono koniec walki. Trzeci knykiec prawej ręki napuchł mi tak okropnie, że doktór zakazał dalszej walki w w najbliższym czasie.

Chcę stwierdzić, że to, iż Farr wytrzymał 15 rund, w czasie których próbowałem ściąć mu głowę ciosami w szczękę to już ten jeden fakt świadczy o nim jak najlepiej.

Wkrótce po spotkaniu z Farrem Mike Jacobs podpisał kontrakt na walkę ze Schmelingiem na czerwiec 1938 r. To była szansa, na którą czekałem od dawna.

Do tego czasu mieliśmy jednak 9 miesięcy i powiedziałem Jacobsowi, że nie poto zdobyłem tytuł by owinąć go w naftalinę i schować do szafy przed molami Chciałem być, jako mistrz prawdziwym „fighterem".

Jacobs więc zorganizował spotkanie z Nathanem Mannem, który pokonał niedawno Charlesa Messare ustalając termin na 23 lutego 1938 r w Madison Square.

Po krótkim treningu wyruszyliśmy do Nowego Jorku Przy wadze usłyszałem plotki, jakoby Manna typowano na zwycięzcę Tym bardziej zależało mi, a zawsze walczę czysto i fair, by zakończyć mecz jak najszybciej i wykazać fałszywość pogłosek.

W pierwszej rundzie Mann objął prowadzenie. Wystrzelił dobrą lewą i ostro prawą Wymieniłem z nim ostrożnie serie ciosów. Starałem się zorientować, jak właściwie silne są jego uderzenia. W drugiej doszło do ostrego starcia Powaliłem Natana prawa na deski Wstał dopiero po 9-ciu, ale wrócił do siebie i walczył dalej.

Dwa razy w trzeciej rundzie trafiłem go prawą. Położył się, ale zerwał się znowu przy „2-ch" za pierwszym i „3-ch" za drugim razem Wiedziałem wtedy, że jest gotów do skończenia. Puściłem lewą, która la[illegible] na szczęce. Runął na dół i [illegible]ono go.

Mann nie okazał się tak twardym zawodnikiem, jak myślałem. W każdym razie szedłem dalej torem, który prowadził mnie do Schmelinga i niepozwoliłbym, by ktokolwiek sprowadził mnie z tej drogi. Zgodzono się, bym stoczył jeszcze jedno spotkanie dla „dostrojenia" formy i wybrano w tym celu Harry Thomasa, którego Schmeling znokautował uprzednio p otwardej 8-rundowej walce Thomas powinien więc być również i dobrym „testem" dla mnie.

Harry był przed tym bramkarzem footbalowym i miał dobrą prawą. Po raz trzeci miałem bronić tytułu 1 kwietnia 1938 r. W Chicago Stadium.

Pierwsza runda upłynęła pod znakiem wzajemnego badania się Uderzałem lewymi w szczękę, czekając na odsłonięcie się dla mojej prawej. Thomas ograniczał się do krążenia wokół mnie, „głaskania" lekkimi uderzeniami i zwieraniem się ilekroć znaleźliśmy się blisko siebie. Po pierwszej rundzie Blackburn powiedział mi „Wygrałeś rundę, ale miej oczy otwarte!"

Harry otworzył drugą rundę prawą i poprawił lewą. Atakował i zdaje mi się, że w drugiej wypunktował mnie W trzeciej zacząłem atakować i trafiłem Thomasa w „jabłko Adama" Po tym ulokowałem dwie prawe w głowę i dwie lewe w szczękę. Harry odpowiedział kilkoma dzikimi swingami. Jeden trafił mnie w podbródek, właśnie gdy cofałem się Nie zranił mnie wprawdzi, ale zorientowałem się, że to najwyższy czas, by zabrać się do roboty Odparłem grad ciosów lewymi i prawą i nogi pod Harrym zaczęły się uginać. Thomas odwrócił się ode mnie i posunął, chwiejąc się w stronę swego rogu. Sędzia Dave Mliler, widząc, że Thomas jest groggy i bezbronny, zamierzył przerwać walkę Ale Nat Lewis, menażer Thomasa zaoponował i wymiana zdań potrwała jakie 10 sekund. Wtem odezwał się gong, który uratował Thomasa i sędzia zgodził się na kontynuowanie walki.

Zależało mi na tym, żeby już skończyć. W czwartej rundzie trafiłem go trzy razy prawą i raz lewą. Za każdym razem leciał na deski. Zawsze jakoś podnosił się, a raz przy końcu usiłował rąbnąć mnie prawą w głowę. Chybił.

Nareszcie w piątej nastąpił koniec. Thomas rozpoczął dzikim atakiem ku środkowi ringu. Uderzył prawą, a ja odpowiedziałem lewym hakiem. Poszedł na deski do „8-miu". Jeszcze jedną prawą i lewą i znowu położył się. I tym razem próbował podnieść się, ale nogi załamały się pod nim, sędzia powiedział „10-sieć"

Była to jedna jedyna walka, w której byłem zmuszony znokautować dwukrotnie tego samego przeciwnika.

Teraz, gdy „dostrajanie mojej formy" było zakończone, byłem gotów spotkać się ze Schmelingiem.

TOMMY FARR

A JEDNAK WYGRAŁEM LOUIS NIE MA RACJI

Od redakcji: Dla porównania, jak Tommy Farr, niespodziewanie ciężki dla Louisa przeciwnik przeżywał swą walkę, co czuł i co myślał, podajemy naszym czytelnikom wersje meczu według Farra.

Przeczytałem właśnie wersje Louisa o mojej z nim walce i przyznam się, że jestem zdziwiony, jeżeli chodzi o spoób jej przedstawienia. Idę nawet tak daleko, iż twierdzę, że Louis po raz pierwszy w swej karierze popełnia wielką niesprawiedliwość.

Wydaje mi się nieładnym, że Louis po 8 i pół latach pomniejsza moją próbę zdobycia tytułu mistrza świata. Przez „pomniejszenie" mam na myśli jego wersję jakoby przez całą walkę walczył kontuzjonowaną prawą. To spóznione tłumaczenie wyda Wam się dziwne, gdy przeczytacie poniższy mój opis tej walki:

Zdecydowałem, że przez pierwsze dwie rundy będę badał i oceniał „Wielkiego Joe". Umieściłem kilka lewych w jego korpus i twarz i miałem się, jak nigdy na baczności, przed wypuszczeniem mojej prawej. Louis kontratakował ostrożnie lewą i zdaje się badał mnie w takim samym stopniu, jak ja jego. W końcu drugiej Louis otworzył mi szramę z okresu treningu. Moi sekundanci nałożyli mi plaster i w ciągu kilku chwil wypoczynku postanowiłem oszołomić Louisa „słownie i czynnie" i wyciągać go do walki. To też w trzeciej rundzie używałem rozmaitych „przymiotników" z czasów kiedy jeszcze byłem górnikiem w Tonypandy. Jednakże twarz Louisa nie straciła ani na moment swego wyrazu sfinksa.

Powróciłem po trzeciej do mojego rogu pod wrażeniem, że Louis nie mógł mnie „rozpracować" i miał dalej respekt przed moją reputacją, jako zawodnika, który był „postrachem, tygrysem, walczącym z lwami i wężami!"

Czułem, że mam przewagę psychologicznego momentu nad Louisem i ciągle, uważając pilnie, by go zanadto nie ekscytować, biłem lewą w jego twarz. Trwało to przez pierwsze sześć rund, które, mogę to powiedzieć zupełnie pewnie, wygrałem na punkty z „czystym marginesem". Wtedy to „wy-walczyłem, wy-boksowałem i wy-manewrowałem Louisa".

Do siódmej rundy poszedłem trochę, co przyznaję, zbyt pewny siebie i Louis wlepił mi bardzo dobry lewy hak, który wbił mi w kark milion rozpalonych do czerwoności igieł. Przez resztę rundy uważałem, żeby coś takiego nie powtórzyło się.

Na początku 8-mej rąbnąłem Louisa dobrą prawą, która w połowie zamknęła mu lewe oko. Od tej chwili, gdy próbowałem odpowiednio ustawić się w pozycji „wewnętrznej", która dawała mi wyraźną nad Louisem przewagę, sędzia Donovan interweniował. Ilekroć usiłowałem wmanewrować Louisa w stanowisko, któreby umożliwiło mi końcowy cios w pierś. Donovan natychmiast przyskakiwał, chwytał mnie za prawe ramię i odciągał, twierdząc, że zajmuje niewłaściwą pozycję.

Dziewiąta runda była dla mnie najgorsza ze wszystkich, gdy Louis ulokował prostą prawą w sam środek mojego czoła. Czułem, jak czoło puchnie i po walce przekonałem się, że wyskoczył tam z Wielkości kaczego jaja.

Podczas minutowego wypoczynku między dziewiątą rundą, a dziesiątą, Job Churchill szepnął mi:

— „Tommy, on przecież trafił Cię swoim straszliwym „niedzielnym" ciosem i ty nie poszedłeś na deski. Wychodź do walki w tej rundzie i wracaj do uderzenia lewą."

Ale Louis ruszył odrazu w dziesiątej, gotów do wykończenia mnie i musiałem cały skupić się na parowaniu jego lewych haków i prawych prostych.

To trwało do końca dwunastej, z Louisem ciągle jeszcze, jako napastnikiem. Moi doradcy byli zgodni, że w dotychczasowych 12 rundach nie mieliśmy wiele z walki i doradził mi, bym szedł do walki i zadawał Louisowi uderzenia.

Znalazłem się na ringu w trzynastej rundzie z tą radą, dźwięczącą mi w uszach. W pierwszej minucie udało mi się trafić Louisa, ale potem wyrzuciłem za wcześnie mój lewy hak i Louis natychmiast wystrzelił prawy uppercut, który złapał mnie gładko w podbródek. W ciągu całego mojego bokserskiego życia, nikt nie uderzył mnie tak strasznie. Gdybym był z gumy, to skonałbym z samego odbicia!

Po tym ciosie, Louis jakby na moment cofnął się. W jego oczach mogłem wyczytać: „Musiałeś, bratku, leżeć po takim uderzeniu". Ale ja już szedłem z powrotem na niego, słysząc z tyłu pomruk tłumu, wyrażającego w ten sposób zachętę i uznanie.

Sędzia próbował wejść między nas, ale ja właśnie popchnąłem Louisa tyłem, okręciłem się dokoła Donovana i natarłem na Joe jeszcze raz, nim odzyskał równowagę. Odezwał się gong i nigdy nie słyszałem w życiu tak słodkiej muzyki, jak wówczas.

W czternastej zadecydowałem, że będę walczył z nim z najbliższego możliwie dy[illegible]nsu. Ale Donovan stale rozłącz[illegible] nas. Protestowałem, że sędzia nie jest fair, ponieważ nie trzymaliśmy się w clinchu, a tylko biliśmy się w zwarciach. Przy końcu czternastej rundy, wróciłem już całkowicie do przytomności po tym potwornym ciosem prawą z 13-tej rundy i po minucie wypoczynku przed pietnastą czułem się, jakbym dopiero zaczął walczyć.

Moi czytelnicy pamiętają, że wyszedłem na środek ringu, by zaczekać na Louisa, wywabić go z kąta Stało się to na kilka sekund przed końcem pietnastej i ostatniej rundy Ruszyłem na Louisa i dałem mu do poznania skinięciem, że chcę walczyć. Ale on nie chciał tego i krążył, a ja ścigałem go. Wsadziłem w piętnastą rundę wszelkie uderzenia i ciosy, jakie mnie kiedykolwiek nauczono. Znawcy zadecydowali też jednogłośnie, że wygrałem tą rundę z „wyraźnym marginesem".

Wprawdzie decyzja sędziego jest, zawsze ostateczna, ale jeżeli chodzi o moje zdanie, to powiem zawsze:

MYŚLĘ ŻE WYGRAŁEM MÓJ MECZ Z JOE LOUISEM!

8 REPREZENTACYJNA POLSKI NA MECZE Z CZECHOSŁOWACJĄ W WARSZAWIE i ŁODZI

Poznań. (tel. wł.) Kpt. sportowy PZB p. Tadeusz Suszczyński wyznaczył już skład naszej reprezentacji bokserskiej na mecz z Czechosłowacją, który odbędzie się w Warszawie w dniu 2-go lutego.

Według kolejność wag wyznaczeni zostali: Bazarnik, Grzywocz, Leczkowski, Sowiński, Olejnik, Kolczyński, Szymura i Klimecki.

Na dzień 5-go lutego na mecz **Czechosłowacja - repr. Polski śruodkowej skład naszej ósemki wyglądać będzie jak następuje:** Kamiński, Czarnecki, Komuda, Woźniakiewicz, Olejnik, Kolczyński, Archacki, i Szymura.

Drużyna czeska opuszcza Pragę w dniu 31 stycznia pod kierownictwem przesa Czeskiej Unii Bokserów dr. Blielora.

Drużynie polskiej sekundować będzie w obydwu spotkaniach trener PZB Feliks Sztam.

Przygotowania do meczu z Czechami w Łodzi

Łódź (tel. wł.) Polski Związek Bokserski po meczu Polska — Czechy w Warszawie organizuje w dniu 5 lutego drugie spotkanie z Czechami w Łodzi.

Łódzki Okręgowy Związek Bokserski przystąpił już do prac przygotowawczych w związku z tym spotkaniem.

W hali „Widzewska Manufaktura" poczynione zostały duże zmiany. Zlikwidowane zostały wszystkie miejsca stojące (?), ring ustawiony zostanie na samym środku hali.

Łodzianie pożyczyli Widzewskiej Manufakturze 150.000 złotych na całkowite wyporządzenie hali Ułożona zostanie również podłoga drewniana.

W hali tej odbędzie się również rewanżowy mecz **Polska — Szwecja w maju**

NASI SPORTOWCY ZWYCIĘŻAĆ BĘDĄ ZAGRANICĄ

gdy w kraju zwycięży Blok 3

Sportowcy głosują na listę Nr. 3

WIEC SPORTOWCÓW W KATOWICACH

Katowice. W ub. środę odbył się w Katowicach w sali filharmonii wielki wiec sportowy młodzieży demokratycznej. Na wiecu tym który zgromadził przeszło 1500 młodzieży **w większej części ZWM-owców** przemawiali - minister opieki społecznej **Kurrylowicz**, następnie przewodniczący OMUR Obrączka, przew SIDRSKO **Stachon** i przew. woj. ZWM **Kita.** Wszyscy mówcy podkreślili, że sport wychowanie fizyczne i opieka nad młodzieżą mają najlepsze możliwości rozwojowe w ustroju demokratycznym pozostającym pod kierownictwem Rządu, który ustrój ten potrafi zabezpieczyć i kierować nim.

Zgromadzeni na wiecu z entuzjazmem przyjęli rezolucję, w której dany był wyraz dążeniom młodzieży demokratycznej.

W dniu wyborów wszyscy sportowcy oddadzą swe głosy na listę nr. 3.

Wiec zakończył się odśpiewaniem hymnu ZWM i owacjami na cześć Bloku Demokratycznego.

WIEC SPORTOWCÓW KRAKOWSKICH OPOWIEDZIAŁ SIĘ ZA BLOKIEM DEMOKRATYCZNYM

Kraków. Z inicjatywy Wojewódzkiej Rady WF i PW oraz Wojewódzkiego Urzędu WF odbyło się w sobotę w sali Miejskiej Rady Narodowej wielki wiec sportowców krakowskich w obecności delegata Ministerstwa Obrony Narodowej gen. **Kuszko** oraz wicewojewody krakowskiego inż. Kuleszy. Po przemówieniach przewodniczącego Woj. Rady WF red. Stallera i dyr Woj. Urzędu WF ppłk. Reymana, zabrał głos gen. Kuszko, którego wywody trafiły do przekonania obecnych Szczere żołnierskie przemówienie gen. Kuszko nagrodzone zostało długo niemilknącymi oklaskami. Na zakończenie uchwalono przez aklamację rezolucję zgłoszoną przez delegata RKS Garbarnia Porczaka, iż **sportowcy Krakowa opowiadają się za Blokiem Demokratycznym.**

✱ W nadchodzącą sobotę odbędzie się w Warszawie na stadionie Legii wielki wiec przedwyborczy na którym przemawiać będą — gen. Rudolf, dyrektor Akademii WF płk. Grrorny - Wieczorek i płk. Finski, oraz jeden z czołowych sportowców polskich.

ZRYW POZNAŃ — ZRYW ŚWIĘTOCHŁOWICE.

Dziś, t. j. w czwartek 16 bm. odbędzie się w **Świętochłowicach** mecz bokserski pomiędzy Zrywem Swiętochłowice i Zrywem Poznań.

Mecz odbędzie się w hali przy ul. Bytomskiej Początek zawodów o godz. 19-ej.

Zrywowcy!!!

Wchodzimy w okres intensywnej kampanii przygotowującej społeczeństwo do ugruntowania władzy ustawodawczej i zarazem stworzenia podstawy dla silnego opartego na zasadach prawdziwie demokratycznych Rządu w Niepodległej Polsce.

Bezwzględnym obowiązkiem każdej sportowej placówki ZWM jest wzięcie aktywnego udziału w pracach przedwyborczych.

Naszym honorem niech będzie przyczynienie się do walnego zwycięstwa Bloku Demokratycznego, jednoczącego młodzież robotniczą i wiejską.

A więc na start!

ZRYWOWCY

Młody Polski sport - głosuje na listę nr. 3 - na kandydatów Bloku Demokratycznego

Za Wojew. Zarząd ZWM

Kier. WF i PW — Galicki Marian

NASTĘPCA PERRY'EGO?

Londyn (obsł. wł.). Gwiazdą mistrzostw tenisowych juniorów Anglii, rozegranych w Queens Club, był **Bill Moss**, dwudziestoletni tenisista, któremu fachowcy wróżą wielką przyszłość. Moss przypomina stylem gry Freda Perry'ego. — Brytyjski Związek Tenisowy wyznaczył Mossa do treningów w Wimbledonie pod okiem znanego trenera Maskella. (B)

Następny nr. Tyg. „Sport" ukaże się we czwartek, 23. I. 47 r.

ZYGMUNT RUUD

P ☆ L ☆ A ☆ N ☆ I ☆ C ☆ A

„NIELUDZKA SKOCZNIA"

PONAD 100 MTR. W SKOKU NA NARTACH

CZY MOŻNA SKOCZYĆ WIĘCEJ ?

OD REDAKCJI. Jak swego czasu podawaliśmy naszym czytelnikom, doskonały narciarz norweski znany również w Polsce Sigmund Ruud napisał książkę, w której opisuje swe przeżycia z bogatej kariery narciarskiej. Jeden rozdział, a mianowicie o największej skoczni świata, która znajduje się w **Planicy** podajemy naszym czytelnikom w dosłownym tłumaczeniu. Ruud pisze:

...Tym razem mieliśmy się przenieść przez Adriatyk by startować na największej skoczni narciarskiej świata, która jak wiadomo znajduje się w Planicy (Jugosławia). Na tej skoczni mamuciej — uzyskano najdłuższą odległość, którą wykonało ciało narciarza nie odnosząc najmniejszej kontuzji.

Wszyscy norwescy skoczkowie bawiący wówczas w Europie środkowej otrzymali zaproszenie i zarazem zezwolenie od Norweskiego Związku Narciarskiego na start w zawodach narciarskich w Jugosławii. Skoczkowie norwescy tworzyli wcale pokaźną grupę, a mianowicie: **Olaf Ulland, Sigmund, Guttormsenn, Qevind Alstad, Reider Hoff, Sverre Larsen, Urdahl, Birger Ruud i ja.**

Otrzymaliśmy rozkaz wyjechania do Lublany miasta leżącego najbliżej Planicy. Według rozkładu jazdy na miejscu mieliśmy być o północy. Podróż była fatalna. Poprzednimi podróżami byliśmy niezmiernie zmęczeni tak, że położyliśmy się na spoczynek w zwykłych wagonach osobowych, których w żadnym wypadku nie można było nazwać czystymi.

Trzecia klasa pociągu osobowego w Skandynawii jest tutaj na południu Europy wagonem luksusowym. Zapachy wędlin i cebuli panują ogólnie w całym pociągu. Lecz trudno, byliśmy w Europie południowej. Konduktor pociągu rozmawiał językiem, z którego absolutnie ani słowa nie rozumieliśmy, zaś w języku niemieckim nie chciał wcale z nami gadać. Olaf Ulland został przez nas wyznaczony na stróża i jego zadaniem było zawiadomić nas, gdy znajdziemy się na miejscu.

2 razy „Ysshod" a gdzie Lublana?

W czasie w którym mieliśmy się znaleść w Lublanie, Olaf przejęty swym zadaniem wyszedł na peron, lecz po kilku sekundach wrócił z powrotem — oświadczając spokojnie: „**spijcie chłopcy spokojnie dalej, to jakaś stacja Ysshod".**

Po upływie godziny pociąg zatrzymał się znowu. Ulland wychodzi ponownie na peron, lecz wraca niezmiernie zdenerwowany, gdyż jak nam oświadcza, „**to znów Ysshod".**

Oświadczenie to wydało nam się podejrzane i wszyscy opuściliśmy wagon... i dowiedzieliśmy się, że Ysshod oznacza wschód, a Lublane minęliśmy przed godziną. Oczywiście, Ulland został ze swego stanowiska natychmiast zwolniony a my musieliśmy wysiąść i czekać na nowy pociąg.

W tym czasie w Jugosławii, która stosunkowo była jeszcze młodym krajem narciarskim, nikt z pośród podróżnych nie wiedział, że jego ojczyzna posiada tak wielką skocznię. (Planica znajduje się w północno zachodniej części kraju nie daleko granicy Austrii i Włoch).

Z Per Jousonem do Planicy

Po długich tarapatach znaleźliśmy się z powrotem w Lublanie, gdzie norweski trener w Jugosławii Per Jonson czekał już na nas z furmankami.

Już z jego opowiadań dowiedzieliśmy się bardziej szczegółowych wiadomości o tej olbrzymiej skoczni, ale sądziliśmy, że wszystkie te rzeczy są zbyt wyolbrzymione.

80 mtr. na treningu

Lecz w chwili gdy ujrzeliśmy skocznię na własne oczy przyznaliśmy rację Jonsonowi. Skocznia poprostu zaskoczyła nas, lecz niezrażeni niczym wyciągnęliśmy prędko nasze narty z furmanek i odrazu wypróbowaliśmy ją. Przed południem kilku z nas osiągnęło odległość 80 mtr. zaś po południu 86 mtr.

W tym czasie uzyskiwanie takich odległości było rzeczą niecodzienną i dlatego nasze wyniki błyskawicznie rozeszły się po całej Jugosławii i Austrii, a nawet po całej Europie. Trzy dni przed zawodami organizatorzy przygotowywali się na przybycie licznych widzów.

Odwilż i wynalazek jugosłowiańskiego inżyniera

W sobotę niestety zaczął padać deszcz. Pogoda zmieniła się, zaś temperatura podniosła się kilka stopni ponad 0. Obawialiśmy się, że całe zawody, które miały się odbyć dnia następengo będą musiały być odwołane. Po południu w Planicy zjawił się inżynier, który budował tę skocznię; przywiózł z sobą kilka wielkich pomp. Tutaj w Planicy po raz pierwszy zetknąłem się ze sztucznym zamrażaniem śniegu przez mieszankę salmiaku i soli. Inżynier ów doświadczenia przeprowadzał przez trzy ostatnie miesiące, i oświadczył nam spokojnie, że w krótkim czasie śnieg na skoczni pomimo deszczu będzie znów doskonały i w takim stanie utrzyma się najmniej od 8 — 10 godzin.

Początkowo nie mieliśmy zbyt wielkiego zaufania do tego jego wynalazku, ale po kilku minutach byliśmy niezmiernie mile zaskoczeni, gdy rzeczywiście śnieg na skoczni był na wskutek zamrożenia najlepszej jakości. Obecnie znów życzyliśmy sobie, żeby odwilż trwała w dalszym ciągu, gdyż ewentualny mróz spowodowałby zlodowacenie skoczni i uczyniłby ją bardzo niebezpieczną.

Ale nadszedł dzień zawodów — piękny i słoneczny. Na południowych stronach naszego schroniska zanotowano nawet 34 stopni ponad 0. Była to idealna pogoda nietylko dla widzów, ale i dzięki zamrożeniu śniegu także i dla zawodników.

Birger wygrywa oficjalnie — poza konkursem skaczę 95 mtr.

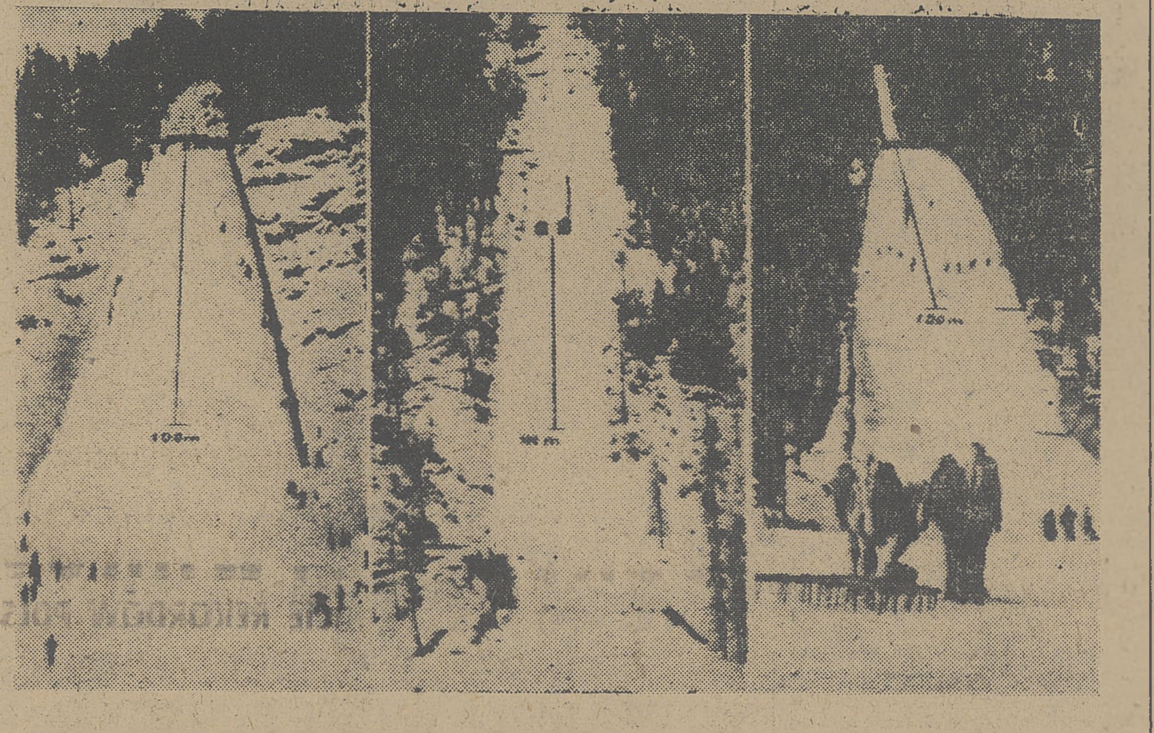
Konkurs skoków zakończył się zwycięstwem Birgera Ruuda, ale ja oddałem najdłuższy skok, osiągnąłem odległość 87,5 mtr. Wśród olbrzymiego entuzjazmu widowni skok ten został ogłoszony „za nowy rekord światowy". Pomimo tego, że rozbieg został ograniczony, sądzę, że wielu skoczków ustanowiło swe nowe życiowe rekordy.

Ale tak dobrze i wesoło jak było w tym dniu w Planicy nie było już więcej. **Po zawodach oficjalnych większość uczestników pragnęła wypróbować skocznię z pełnego rozbiegu.** Wielu z nas osiągnęła kolosalne odległości jak np. Sverre Larsen Urdahl 79 mtr., Per Jonson 84, Sigmund Guttormson 82 mtr., Gregor Holl (Austria) 84.5, Ulland 80 mtr., Birger uzyskał bez upadku 92 mtr. Po oddanym skoku przez zemnie, w którym osiągnąłem 95 mtr. z podpórka, której nie brano jednakże pod uwagę, wśród ogromnego entuzjazmu widowni ogłoszono wynik ten „za nowy rekord światowy".

Wieńce laurowe i manifestacje w Lublanie

Jugosłowianie byli niezmiernie szczęśliwi i zadowoleni właśnie z tego, że na ich ziemi ustanowiony został ten nowy rekord świata. **Przyjęcia, które zostało zorganizowane po zawodach na cześć narciarzy norweskich w Lublanie napewno nikt z nas nie zapomni.** Na dworcu w Lublanie oczekiwało nas poprostu całe miasto z burmistrzem na czele od którego otrzymaliśmy wieńce laurowe. Przy dźwiękach orkiestry dętej z dworca udaliśmy się do hotelu gdzie przygotowano dla nas uroczysty bankiet. Tam dowiedzieliśmy się, że więcej niż połowa miasta w ten wieczór właśnie nie tylko wznosiło wiwaty na naszą cześć, ale i na cześć wielkiej skoczni.

— Nazwa Planica rozniesie się po całym świecie, za Jugosławią stanie się „nową ziemią" narciarską; takie to właśnie prądy nurtowały podówczas w społeczeństwie jugosłowiańskim.



TRZY SKOCZNIE MAMUCIE: Skocznia w Wikesundzie, na której można osiągnąć skoki ponad 90 metrów, 2) w środku skocznia Ponte de Legno, na której Olaf Ulland uzyskał skok 98 m. bez podpórki zaś 103,5 m. z podpórką i 3) skocznia w Planicy, na której Austriak Brald uzyskał odległość 107 metrów

W rok później

...Po roku budowa skoczni została definitywnie ukończona, ale Międzynarodowy Związek Narciarski sprzeciwił się aby odbywały się na niej oficjalne zawody.

Długość rozbiegu została przedłużona o 15 mtr. tak że praktycznie przekroczono możliwość osiągnięcia skoku ponad wymarzoną granicę 100 mtr.

I znów w Planicy zjawiła się cała elita skoczków europejskich, by stanąć do największego konkursu skoków świata. Spotkaliśmy tam Reidarą, Andersena, Randmonda, Sörensena, Sigmunda Guttormsena, Fritza Farupa, Marusarza i kilku Austriaków.

Marusarz wygrywa — Norwegowie przypatrują się

Norweski Związek Narciarski w ostatniej chwili nie udzielił zezwolenia na start swych skoczków, nie chcąc przyczyniać się do rozglosu, którą zyskiwała Planica uzyskiwanymi tam wynikami. W dzień przed zawodami Reidar uzyskał wspaniałą odległość 99 mtr. bez upadku, i był zdania że na skoczni tej z powodzeniem można uzyskać 100 mtr. Jednakowoż w dzień zawodów narciarze norwescy zamiast na skoczni znajdowali się na trybunach.

Po ich adresem ze strony publiczności posypały się słowa pogardy; ogólnie mówiono, że norwescy skoczkowie **„zlikli się" poprostu skoczni,** a tłumaczenia ich nikt z publiczności nie chciał zrozumieć.

Zawody te przyniosły zwycięstwo znanemu polskiemu skoczkowi Marusarzowi, który uzyskał w pięknym stylu odległość 87,5 mtr.

Rekord Kainersdorfera w Alpach włoskich

W tym samym dniu odbywał się w Alpach włoskich w **Ponte De Leno** również wielki konkurs skoków. W tej właśnie miejscowości Włosi zupełnie potajemnie postawili również olbrzymią skocznię na której **Szwajcar Kainersdorfer** poza konkursem uzyskał doskonały wynik **99,5 mtr. bez upadku.** W tym roku trenerem włoskich narciarzy był Norweg **Olaf Ulland.** Odniósł on zwycięstwo w głównym konkursie skoków, a poza konkursem uzyskał odległość 103,5 mtr. z upadkiem. **Ulland był pierwszym narciarzem, który przeproczył granicę 100 mtr.**

W roku 1936

Pomimo zakazu naczelnej organizacji narciarskiej FIS, Jugosłowianie rozbudowują w dalszym ciągu swą skocznię aż do roku 1936. Oprócz skoczni mamuciej wybudowali oni jeszcze w Planicy mniejszą skocznię dla skoków 60 metrowych jak również skocznię treningową do 25-ciu metrów. W ten sposób Jugosłowianie chcieli uczynić **z Planicy centrum narciarskie w Europy środkowej.**

„Kant" organizatorów

Jugosłowianie czynili starania o zorganizowanie wielkich zawodów międzynarodowych w skokach. Wprawdzie udało im się to, ale tylko pod warunkiem, że konkurs skoków odbywać się będzie tylko na skoczni 60 metrowej. Tylko pod tym warunkiem kilku skoczków norweskich uzyskało zezwolenie na start w tych zawodach.

Konkurs skoków odbył się na wiosnę w roku 1936. Przyjeżdżamy na znane nam już miejsce. 60-cio metrowa skocznia, która znajdowała się poniżej wielkiej skoczni była się w stanie zupełnie zaniedbanym i bez śniegu, ale za to wielka skocznia była pielęgnowana jak niemowlę.

W tych warunkach byłoby wprost absurdem, by 60-cio metrową skocznię doprowadzić do odpowiedniego stanu. Organizatorzy zaczęli też tłumaczyć, że jest rzeczą niemożliwą nietylko odwołać zawody ale i uporządkować 60-cio metrową skocznię, „mamy przecież przygotowaną wielką skocznię — powiedzieli nam na „pocieszenie".

W ten sposób organizatorzy nie dotrzymali przyrzeczenia i warunków na podstawie których uzyskali zezwolenie na urządzenie zawodów przez FIS. Po długich pertraktacjach zgodziliśmy się na skakanie z wielkiej skoczni.

Oslo telegrafuje: „ograniczyć skoki do 80 mtr."

Przyznam się szczerze, że byliśmy w niemiłej sytuacji, gdyż z jednej strony mieliśmy niezmierną chęć wypróbować tę wspaniale prezentującą się z odległości skocznię, zaś z drugiej strony nie posiadaliśmy na to zezwolenia naszego Związku.

Po kilku rozmowach telefonicznych z Oslo otrzymaliśmy zezwolenie na start z tym jednakowoż, że „odległość naszych skoków nie będzie przekraczać 80 mtr."

...I nadszedł pamiętny dzień zawodów. Dopiero u stóp skoczni uświadomiliśmy sobie olbrzymią jej rozpiętość i zarazem fakt, że będzie rzeczą niezmiernie trudną ograniczyć skoki do 80 mtr.

... z szybkościa 80—90 km na godzinę...

U progu skoćzni nasze wrażenia odnośnie jej rozmiarów zostały jeszcze spotęgowane. Rozjazd jest olbrzymi, ale gdy stanęliśmy u progu i spojrzeliśmy w dół stało się dla nas rzeczą zupełnie jasną, że aby oddać skok, musimy osiągnąć szybkość w granicach od 80 do 90 km na godzinę.

Z nieopisanym wprost napięciem udaliśmy się na rozjazd. Prawie, że wszyscy byliśmy przyzwyczajeni skakać na wielkich skoczniach, ale tutaj w Planicy było zupełnie coś innego, nowego i nieznanego. Wiedzieliśmy również, że w głębokiej dolinie, gdzie znajduje się skocznia mogą wytwarzać się najrozmaitsze prądy powietrza zupełnie nieobliczalne dla skoczka.

Pogoda była jednak bezwietrzna, zaś warunki śnieżnie wyjątkowo dobre.

Pierwszy skok oddał narciarz jugosłowiański uzyskał szaloną szybkość, tak że tylko widzieliśmy jego stopy. W powietrzu pracował mocno rękami i osiągnął wcale niezły wynik a mianowicie 75 mtr.

Birger skacze 100 mtr. ale... odjeżdża do szpitala

Tóż za nim startował **Birger** — chciał on wypróbować skok o długości w granicach 80 mtr. i dlatego skrócił rozbieg o 15 mtr. od Jugosłowiana. Na podstawie szelestu nart, sądziliśmy, że posiada dostateczną szybkość, pięknie odbił się od progu, ale w miarę oddalenia coraz więcej tracił równowagę i znikł nam zupełnie z oczu. W tym skoku uzyskał od odległość **93 mtr. z podpórką.**

W drugim skoku Birger wylądował **w okolicy 100 metrów, ale upadł i uległ wypadkowi.** Z góry widzieliśmy jak auto sanitarne odwoziło go do szpitala lecz telefonem dowiedzieliśmy się, że nie doznał poważniejszej kontuzji.

Kainersdorfer ranny

Po nim na starcie stanął **Szwajcar Kainersdorfer** triumfator na skoczni Ponte De Legno. Po odbiciu widzieliśmy jak nie mógł opanować ciśnienia powietrza, stracił panowanie nad nartami i spotkał go ten sam los, co Birgera.

Zamkniecie skoczni

...Gdy i dalszym dwóm skoczkom nie udały się skoki bez upadku, skocznia została zamknięta. Tuż przed zamknięciem skoczni, była kolej na mnie, ale przyznam się, że z uczuciem zadowolenia przyjąłem zamknięcie konkursu. Tak samo byłem przekonany, że wszyscy dalsi zawodnicy, którzy jeszcze czekali na górze na swą kolejkę przyjęli to tak samo jak ja. Byliśmy zadowoleni, że możemy odpiąć narty, bez odawaniu skoku.

Gdyby zawodnicy tuż po zamknięciu skoczni, byli zapytani jak podoba im się ta olbrzymia skocznia, sądzę, że w tym momencie wszyscy zawodnicy zdobyli by się tylko na słowa przekleństwa.

Przed kilku laty wszystkie skocznie podzieliłem sobie na kilka różnych klas i dałem im następujące określenia:

1. Skocznie treningowe z możliwością skoku do 30 metrów.

2. Skocznie małe z możliwością skoku do 40 metrów.

3. Skocznie średniej wielkości z możliwością skoku do 50 m.

4. Skocznie wielkie z możliwością skoku do 60 metrów.

5. Skocznie giganty z możliwością skoku do 75—80 metrów.

6. Skocznie mamucie z możliwością skoku 90 — 100 metrów.

Dotychczas nie znalazłem odpowiedniego określenia dla skoczni z możliwością oddawania skoków ponad 100 metrów, lecz Planica pomoga mi do tego, tak żę mogę ją śmiało nazwać — „nieludzka skocznia".

DAVIS COUP i PZT ?

NA CO CZEKAMY

Katowice. Jak podawaliśmy w swoim czasie **PZT zgłosił naszą repr. tenisową do tegorocznych rozgrywek o Davis Coup** a Ministerstwo Spraw Zagranicznych wyraziło zgodę na udzielenie paszportów i wyjazdy naszych tenisistów za granicę. **Wydawaćby się mogło, że PZT energicznie zabierze się do przygotowania naszych reprezentantów do tej imprezy,** tymbardziej, że w Gliwicach posiadamy jeden z najlepszych ziemnych kortów krytych w Europie.

Tymczasem na kortach gliwickich poza członkami TS Piast i tenisistami Śląska nikt nie trenuje. PZT wykazuje zupełną obojętność dla tej cennej inwestycji sportowej. **Panowie z najwyższej magistratury tenisowej w Polsce uważają widocznie, że nasze „gwiazdy" tenisowe, które wyjada za granicę by bronić barw Polski znajdują się w tak doskonałej formie, że trening jest im nie potrzebny albo też uważają, że reprezentanci nasi nie mają zupełnie żadnych szans, tak,** że nawet zimowy treinng nie wiele im pomoże.

...A może Śląski OZT nie oglądając się na „braci śpiących" z PZT zorganizuje na własną rekę wielki zimowy turniej w Gliwiccah.

PIAST GLIWICE CHCE ZORGANIZOWAC ZIMOWE MISTRZOSTWA TENISOWE POLSKI

Gliwice. Ostatnie walne zebranie sekcji tenisowej TS Piast Gliwice odbyte w dniu 14 bm. **upoważniło zarząd o wystąpienie do PZT z prośbą o przyznanie Gliwicom organizacji I-szych w historii tenisa polskiego mistrzostw zimowych na kortach krytych.**

Piast chciałby zorganizować mistrzostwa w miesiącu lutym, wzg. marcu.

---

50 TUZ. PIŁEK TENISOWYCH DLA PZT

LEŻY W URZĘDZIE CELNYM W CIESZYNIE I CZĘKA NA „WIZE" WJAZDOWĄ

Cieszyn (tel.). Przed 5-cioma tygodniami Czeski Związek Tenisowy ofiarował dla PZT **50 tuzinów** piłek tenisowych gratisowo i wysłał je do Polski.

Piłki te jednak jak stwierdził naocznie nasz korespondent leżą już miesiąc w cieszyńskim urzędzie celnym, który nie chce przepuścić tego „towaru" do kraju, dopóki nie otrzyma zezwolenia z Ministerstwa Handlu Zagranicznego.

Wiadomość ta wywoła zapewne duże zdumienie. Zdaje się, że PZT czeka na lato albo piłek w ogóle już nie potrzebuje. Inaczej bowiem tej historii wytłumaczyć sobie nie można.

Na kortach krytych TS Piast w Gliwicach odbędzie się w najbliższych tygodniach międzyuczelniany mecz tenisowy AZS Wrocław—AZŚ Gliwice.

Śl. OZT projektuje urządzenie na tych samych kortach spotkania międzyokręgowego Śląsk — Kraków. Spotkanie to projektowane jest na połowę lutego.

AUDIATUR ET ALTERA PARS

P. PAWŁOWSKI SKARŻY PZHL i PREZESA DYR. BOCZARA O ZNIESŁAWIENIE

SENSACYJNY PROCES SĄDOWY WYKAŻE KTO JEST „MACIWODĄ" W SPORCIE HOKEJOWYM

Kraków. (tel. wł.) Sprawa **p. Edwarda Pawłowskiego** byłego kpt. sportowego PZHL i kierownika sekcji hokejowej Czarnych poruszyła całą opinię sportową w Polsce.

P. Pawłowski był przed wojną dobrze znanym sportowcem Lwowa jako działacz klubu sportowego Czarni cieszył się w tym mieście ogólną sympatią.

Jest słuszne powiedzenie, że **w każdej spornej sprawie należy wysłuchać obydwu stron.** Dlatego też współpracownik naszej redakcji otrzymał polecenie zwrócenia się do **p. Pawłowskiego** z pewnymi zapytaniami w sprawie jego dyskwalifikacji tym bardziej, że wywołała ona wszędzie duże zastrzeżenia.

A oto, co oświadczył p. Pawłowski Waszemu korespondentowi odnośnie zarzutów stawianych przeciwko jego osobie przez PZHL z obyw. dyr. Boczarem na czele.

— „Stwierdzić muszę przede wszystkim na wstępie powiedział nam p. Pawłowski, że **komunikat zarządu PZHL był dla mnie wielką niespodzianką.** O swej dyskwalifikacji nie byłem poinformowany nietylko przez odnośne władze, ale co więcej najwyższą magistraturą Polskiego Związku hokeja na Lodzie nie uważała za stosowne nawet mnie przesłuchać, przed wydaniem komunikatu.

Postępowanie to wydaje się tym bardziej dziwne, że wszystkie **stawiane mi zarzuty są niezgodne z prawdą i z opublikowanym oficjalnie komunikatem PHL. PZHL wyrządził mojej osobie krzywdę, którą trudno będzie naprawić.**

Jestem w posiadaniu dowodów, członka komisji egzaminacyjnej LOZHL, że egzamin tak teoretyczny jak i praktyczny na sędziego złożyłem z wynikiem dodatnim. Niezależnie od tego stwierdzam z całą stanowczością, i posiadam na to oświadczenie świadków oraz dowody rzeczowe, że **nigdy nie byłem przez PZHL zdyskwalifikowany dożywotnio.**

Naprawdę dziwnym może wydawać się fakt, że 1) jako rzekomo zdyskwalifikowany pełniłem w sezonie r. 1938 — 1939 do końca kadencji zarządu stanowisko wiceprezesa sportowego LOZHL,

2) niezależnie od tego byłem oficjalnym kierownikiem sekcji hokejowej lwowskich Czarnych i reprezentowałem wyżej wymienioną sekcję w grudniu 1938 roku na losowaniu rozgrywek Ligi Hokejowej w Warszawie.

3) jako oficjalny kierownik reprezentowałem Czarnych na mistrzostwach Polski w Katowicach na których to, jako wiceprezes sportowy LOZHL przeprowadzałem oficjalne rozmowy z delegacją Śl. OZHL z p. Gawełdzkim na czele.

4) pozwolę sobie przypomnieć, że mistrzostwa te początkowo miały się odbyć we Lwowie i organizować je mieli Czarni. PZHL a w szczególności p. Bucholc zwracalli się w związku z tym niejednokrotnie telefonicznie do mnie.

Już wyżej przytoczone przykłady świadczą niezbicie, że nie mogłem być przez PZHL zdyskwalifikowany: w przeciwnym bowiem razie oznaczyłoby to, że w PZHL zasiadali niepoważni i nieodpowiedzialni ludzie.

Pozwolę sobie również nadmienić, że funkcje kierownika sekcji hokejowej Czarnych sprawowałem, aż do wybuchu wojny. Na marginesie podam również że do września 1939 roku byłem wiceprezesem LOZB, członkiem WG i D OZPN oraz sprawowałem funkcję sędziego piłkarskiego.

Chcąc być ścisłym i nie być posądzonym o ukrywanie czegokolwiek przed opinią sportową podaję, że w 1936 roku za artykuł sportowy zamieszczony w lwowskiej gazecie codziennej „Wiek Nowy", w którym zaatakowałem wówczas prezesa LOZHL dyr. Zagórskiego o kaperowanie zawodników, zarząd PZHL nałożył na mnie oraz śp. Frankowskiego jednoroczną dyskwalifikację, która skończyła się w roku 1937.

W zwiazku z ostatnim komunikatem PZHL ogłoszonym w prasie zarząd **KS Cracovia** wyłoni komisję, mającą za zadanie przeprowadzić dochodzenia oraz przesłuchać świadków, która zapewne po zakończeniu śledztwa nie omieszka powiadomić o wynikach swej pracy zainteresowane czynniki i prasę.

— Ja ze swej strony, wnosze do sądu skargę na prezesa dyr. Boczara i PZHL o zniesławienie, która udowodni kto jest „mącicielem" w sporcie hokejowym i w związku z tym poniesie zasłużoną karę.

Tyle pan Pawłowski.

Oficjalne dochodzenia oraz sensacyjny proces w sądzie rzuca nam właściwe światło na tę całą sprawę.

AKTUALNOŚCI HOKEJOWE

* Kpt. sportowy PZHL **p. Wacek Kuchar** nie wstawił do składu naszej reprez. na wyjazd do Budziejowic czołowego dziś hokeisty Polski, **Burdy** (KTH). Jak nas informuje prezes PZHL dyr. Boczar, zawodnik ten nie może być wstawiony do reprezentacji Polski, ponieważ nie otrzymał jeszcze pełnej rehabilitacji z Krakowskiego Okręgu Związku Hokeja Lodowego. Jak wiadomo Burda wziął udział w mistrzostwach Okręgu KZHL w swej macierzystej drużynie KTH Krynica, wnosząc sam na siebie oskarżenie za grę w okresie okupacji.

Sprawa weryfikacji Burdy zostanie w najbliższym czasie rozstrzygnięta i istnieje prawdopodobieństwo, że zawodnik ten wyjedzie na mistrzostwa do Pragi.

* **„Nieprzyjemną sprawą" — jak się wyraził na konferencji prezes PZHL dyr. Boczar — jest wiek zawodników branych pod uwagę do reprezentacji.** Najmłodszy jest Bogdol, który liczy lat 21 i to się nazywa młodzik, Skarżyński Hilary — 22 lat, Czorich i Palus po 26 lat, Kolasa i Więcek po 27 lat, Kelm 28 lat, Ursoń i por. Dolewski po 30 lat, inż. Jasiński — 31 lat, Kowalski i Gansiniec po 35 lat, Kasprzyc ki i Muszyński po 37 lat, Przeździecki — 38 lat, Sokołowski 39 lat.

* **Nie wesoło również przedstawia się sprawa „Pucharu Młodych".** Kraków zgłosił 3 drużyny: Wisła Cracovia i KTH (ten ostatni klub ma juniorów na pewnym poziomie i jest najpoważniejszym kandydatem na „Puchar Młodych"). W okręgu śląskim — Siemianowiczanka wystawi jedną do dwóch drużyn. Okręg poznański nie przysłał dotąd żadnych zgłoszeń, również warszawski i łódzki. **Okręg pomorski** zgłosił Brdę z Bydgoszczy. Sprawa więc wygląda naprawdę tragicznie. Jeśli nie zaczniemy myśleć o juniorach, to hokej w Polsce nigdy nie będzie miał dobrych zawodników — słusznie stwierdził prezes PZHL Boczar.

* **Dyrektoriat Międzynarodowych Mistrzostw Świata, które odbędą się w dniach od 15 do 23 lutego br. w Pradze zbiera się na specjalnym posiedzeniu w dniu 19 bm. w Brukseli** celem ustalenia terminarza rozgrywek i rozlosowania zgłoszonych drużyn na grupy. W zebraniu tym wezmą udział prezydent LIHG Loiq (Belgia), wiceprezes dr. Kratz (Szwajcaria), sekretarz Poplimont (Belgia) i członkowie Dyrektoriatu Deschiver (Belgia) Lacarier (Francji), Birendroodspot (Holandia), Loos, dr. Brezny i dr. Rezac (Czechosłowacja).

* **Kpt. sportowy PZHL p. Wacek Kuchar** wyznaczył do reprezentacji Polski następujących zawodników z Krakowa na wyjazd do Budziejowic: inż. Jasiński II, Palus, Kolasa i Sokołowski (wszyscy Wisła), Kasprzycki i Kowalski (Cracovia) Czorych (KTH).

St. Marusarz nie ma butów

— „W ZAWODACH ZAGRANICĄ NIE BĘDĘ STARTOWAŁ, GDYŻ NIE CZUJĘ SIĘ W FORMIE"

OŚWIADCZYŁ NAJLEPSZY NARCIARZ POLSKI W WYWIADZIE UDZIELONYM DLA „SPORTU"

Szklarska Poręba (tel. od wł. kor Szklarska Poręba — prawdziwy raj dla zwolenników sportów zimowych zapełniła się w ub. niedzielę tysiącami narciarzy i turystów.

Otwarcie nowoodremontowanej skoczni w połączeniu z konkursem skoków stało się dla całej okolicy nielada atrakcją. Główną sprężyną życia sportowego w Szklarskiej Porębie są mjr. **Dobrowolski**, nasz najlepszy narciarz vicemistrz świata **Staszek Marusarz** oraz prezes sekcji narciarskiej PTS **Muszalski.**

Sezon narciarski 1947 przyniesie niewątpliwie włączenie Szklarskiej Poręby do szeregu czołowych polskich miejscowości klimatyczno - sportowych. Pierwszym krokiem w tym kierunku były niedzielne zawody.

Ponad 300 widzów emocjonowało się konkursem skoków do którego stanęło 18 zawodników.

Stanisław Marusarz, startując poza konkursem pobił rekord skoczni, uzyskując 54 metry (niemiecki rekord skoczni wynosił 52 mtr.).

Doskonałą formę wykazała młodzież.

Wyniki konkursu otwartego skoków przedstawiały się następująco;

1) Wilczyński Maciej OM Sokół nota 49 pkt. (42.43), 2) Gasienica (HKN) — 47,5 pkt. (43,44) 3) Słowik Wisła 36 i 35 mtr. 4) Hordyński — 36 i 43 mtr.

Skaczący również poza konkursem **Karpid** miał skok 51 mtr. z upadkiem

W kombinacji norweskiej wygrał Dawidek HKN Zakopane 251 pkt., 2) Krzysztofiak SNPTT 262 pkt., 3) Świerk 262 pkt.. 4) Lechowicz Wisła, 5) Hordyński SNPTT, 6) Grandys, 7) Biliński.

Po zawodach rozmawiamy z Marusarzem:

— Jakie przewiduje pan perspektywy wzrostu popularności dla Szklarskiej Poręby?

— Jak najlepsze — pada odpowiedź Staszka. — Szklarska Poręba jest idealnym terenem dla uprawiania długich zjazdów. Dziwię się, że możliwości te są dotychczas zupełnie niemal niewykorzystywane.

— Czy skocznię oraz teren Szklarskiej Poręby porównać można z Karpaczem?

— Karpacz ma większą skocznię (drugą po Zakopanem w Polsce). Jeżeli chodzi jednak o tereny narciarskie to Szklarska Poręba wysuwa się zdecydowanie na I-sze miejsce w Polsce.

— Dlaczego skakał pan tylko poza konkursem i czy weźmie pan udział w zawodach w Chamonix?

— Nie chcę brać udziału w zawodach, bo na to trzeba treningu, a ja obecnie mam zbyt mało czasu. Zupełnie absorbuje mnie praca w charakterze kierownika skoczni w Karpaczu. Poza tym nie mam nawet własnych butów. Dzisiaj startowałem w butach pożyczonych.

Na zawodach międzynarodowych — w danym wypadku pytał pan mnie o Chamonix — nie mogę występować, gdyż nie czuję się w formie a blamować opinii Polski na arenie międzynarodowej nie zamierzam.

Kraków bez niespodzianek w mistrzostwach koszykówki

(ZAKOŃCZENIE MISTRZOSTW SIATKÓWKI MĘSKIEJ)

Kraków. Druga niedziela mistrzostw Krakowa w koszykówce męskiej upłynęła bez niespodzianek przynosząc spodzewane zwycięstwo faworytów AZS pokonał Sokół 64:36 (28:17), Cracovia — Olszę 46:38 (22:13) i Wisła — Krowodrzę 55:19 (26:14).

W tabeli prowadzą bez straty punktów Wisła i AZS (po 3 gry i po 3 pkt.), na trzecim miejscu Cracovia (3 gry 2 pkt.), czwarte Krowodrza (1 pkt.), 5 i 6 Olsza i Sokół bez punktów. Następne rozgrywki odbędą się dopiero 25 bm.

* *

Po kilkutygodniowej przerwie zakończone zostały mistrzostwa Krakowa w siatkówce męskiej. Końcowe rozgrywki miały decydujące znaczenie jedynie dla drużyn walczących o pozostanie w klasie A. Od spadku do klasy B uratował się HKS, który pokonał Krowodrze 2:1 i Wisłę również 2:1 co w zupełności wystarczało do pozostania w klasie A. Z Olszą przegarli harcerze dwukrotnie 2:0 i oddali Cracovii mecz bez walki.

Do klasy B spadła Krowodrza.

Ostateczna tabela mistrzostw Krakowa w siatkówce męskiej przedstawia się następująco:

1) Olsza 10 pkt. setów 20:4, 2) AZS 7 pkt. setów 16:9, 3) Wisła 5 pkt. setów 12:13, 4) Cracovia 4 pkt. setów 12:13, 5) HKS 3 pkt. setów 9:17.

WŚROD PŁYWAKÓW

ZEMYR ZAPOWIADA POBICIE REKORDÓW POLSKI W TEGOROCZNYM SEZONIE LETNIM

SKŁAD ŚLĄSKA NA MECZ Z POZNANIEM

* **W dniu 26 bm. odbędzie w Poznaniu walne Zebranie Polskiego Związku Pływackiego.** Zebranie odbędzie się w sali lokalu p. Turkowskiego przy ul. Seweryna Mielrzyńskiego. Początek zebrania o godzinie 9-tej. Na zebraniu tym zadecydowana zostanie ostatecznie sprawa siedziby związku. **Życzeniem PUWF jest aby zarząd związku przeniósł się do Warszawy.**

* **Drużyna piłki wodnej sekcji pływackiej bytomskiej Polonii** została wzmocniona przez byłego reprezentanta Polski bramkarza **Jana Zakrzewskiego** z KSZO Ostrowiec, przez co stanie się niewątpliwie groźnym przeciwnikiem dla najlepszych zespołów. Wykazał to już niedzielny mecz z katowicką Pogonią w którym jak podawaliśmy wygrała Polonia 2:1.

W meczu tym Zakrzewski był jednym z najlepszych zawodników tego spotkania.

* **Pływacka mistrzyni Polski w stylu klasycznym Maria Wojcicka** (Polonia Bytom) była niestety tylko widzem na ostatnich eliminacyjnych zawodach pływackich w Bytomiu, albowiem na start nie pozwoliło jej przeziębienie.

* **Kpt. ŚLOZP Frania** ustalił na zebraniu Zarządu Śl. OZP odbytym natychmiast po zawodach bytomskich skład repr. Śląska na mecz z Poznaniem (26 bm. w Poznaniu). **Do repr. Śląska wyznaczeni zostali natepujący zawodnicy: PANIE:** Madejówna Liszke, Wojcicka, Niestrojówna, Kokotówna, Symikówna, Chulakówna i Zajdlówna; **PANOWIE:** Ramola, Nogaj, Was, Langer, Sołtysek, Krauze, Szczok, Kiecka, Gräber, Dłucik, Papes, Kałuża i Gadzikiewicz.

* **Pływacki mistrz Polski w stylu grzbietowym Feliks Zemyr (Polonia Bytom) mimo że ostatnio mało trenował z powodu składania ostatnich dyplomowych egzaminów na politechnice na zawodach eliminacyjnych w Bytomiu wykazał świetną formę uzyskując najlepszy powojenny wynik na 100 mtr.**

W meczu z Poznaniem nie weźmie on udziału z tego powodu że przygotować się jeszcze musi do dwu ostatnich egzaminów które składać będzie z początkiem lutego.

Jak oświadczył Zemyr naszemu korespondentowi po zawodach dopiero pod koniec lutego zacznie on intensywny trening i w ciągu letniego sezonu postara się poprawić rekord Polski na dystansach w których jest specjalistą.

PIŁKARZE ŚLĄSCY NA PÓŁMETKU

Katowice. Seria jesiennych rozgrywek o mistrzostwo śląskiej klasy A została w ubiegłą niedzielę we wszystkich trzech grupach zakończona.

Najbardziej zaciętą była walka o pierwsze miejsce w grupie pierwszej do którego pretendowały aż 4 kluby. Ostatecznie zwycięsko wyszła z tej walki drużyna Concordii, która w ub. roku była jeszcze w klasie B. Charakterystycznym dla tej grupy jest fakt że 4 drużyny które w ub. roku brały udział w rozgrywkach o mistrzostwo klasy A utrzymały swój „autorytet" i uplasowały się na czołowych miejscach w tabeli. Reszta klubów w grupie 1-szej to nowicjusze z których Concordia i Walcownia stały się rewelacją tegorocznych mistrzostw.

W grupie II-giej pojedynek Ruch — Polonia Piekary wygrała ostatecznie drużyna Polonii. W grupie tej startowało 7 klubów „starych" i czterech nowicjuszy. Z klubów „starych" Polonia, Ruch, Błyskawica i Baildon zajęły cztery pierwsze miejsca w tabeli. Z drużyn „nowych" tylko Zgoda potrafiła doszlusować się do czołówki. Z dawnych drużyn ligowych znaczną poprawę formy wykazał Ruch, natomiast ciągle jeszcze przeżywa krzyzys formy.

W grupie III-ciej faworyt WMKS, który w pierwszych ośmiu meczach stracił tylko jeden punkt potknął się na ambitnej drużynie Kolejarzy i Hucie Pokój w rezultacie zajął drugie miejsce. Derby katowickie wygrane 4:0 przez ZZK było największą sensacją mistrzostw w tym sezonie.

Tegoroczne mistrzostwa jesienne charakteryzuje wielka ilość strzelonych bramek.

Najwięcej bramek w grupie I-szej zdobyły kluby Naprzód Janów, Naprzód Lipiny i Concordia.

W grupie II-giej najwięcej bramek zdobył Ruch a najmniej Zabłocie.

W grupie III-ciej najwięcej bramek zdobyły kluby Slavia i Ligocianka a najmniej Naprzód Rydułtowy.

Tabela śląskiej kl. A grupa I

Klub	Mecze	Pkt.	Bramki
Concordia	10	15	36:17
Naprzód Lipiny	10	14	36:17
Walcownia	10	14	29:16
Naprzód Janów	10	14	37:23
Wyzwolenie	10	12	33:21
Pogoń	10	10	18:21
Lechia	10	8	26:21
Wawel	10	8	14:23
Kop. Kleofas	10	7	15:54
HKS Szopienice	10	6	11:26
Kresy	10	2	21:37

Mecz Naprzód Janów — HKS Szopienice, w którym wygrał Naprzód 2:1, ale na 3 minuty przed końcem zeszedł z boiska zostanie prawdop. zweryfikowany jako 3:0 v. o. dla HKS-u.

Grupa II

Klub	Mecze	Pkt.	Bramki
Polonia	10	17	24:11
Ruch	10	16	44:14
Błyskawica	10	15	28:10
Baildon	10	13	30:16
Śląsk T. Góry	10	8	20:23
Zgoda	10	8	18:23
Łagiewniki	10	8	18:35
Siemianowiczanka	10	7	26:32
Śląsk Świętochł.	10	6	13:21
Kop. Katowice	10	6	15:27
Zabłocie	10	6	11:35

Grupa III

Klub	Mecze	Pkt.	Bramki
ZZK Katowice	10	15	28:14
WMKS	10	15	25:14
Slavia	10	12	32:23
Koszarawa	10	12	23:22
Huta Pokój	10	11	27:17
Ligocianka	10	10	32:25
Czarni	10	9	21:21
Batory	10	9	22:24
Rymer	10	8	19:24
Kostuchna	10	6	26:30
Naprzód Rydułt.	10	3	16:50

Dlaczego są różnice w listach najlepszych naszych pięściarzy?

Katowice. (Od redakcji).

Szereg fachowych pism sportowych w Polsce prowadzi listy klasyfikacyjne bokserów polskich. Listy te na wielu pozycjach są rozbieżne. Tak zwany „szary czytelnik" czytający więcej jak jedno pismo jest naprawdę zupełnie zdezorientowany i nie wie czy klasyfikacja podana np. przez „Przegląd Sportowy" jest więcej miarodajna, czy też „Sport" opracowuje ją bardziej fachowo. Trudno istotnie byłoby rozstrzygnąć zagadnienie, która z list jest bardziej fachowa i lepiej odpowiadająca aktualnemu układowi sił. Autorzy ich patrzą pod różnym kątem widzenia, na wartości poszczególnych bokserów i różnie ich dlatego klasyfikują. Zresztą kolejność miejsc na liście nie zależy od tych, którzy te listy układają, ale od samych bokserów. Biorąc te względy pod uwagę przypuszczamy, że przy końcu sezonu wszystkie listy najlepszych bokserów polskich będą się na wszystkich pozycjach zgadzały, dzięki temu, że sami bohaterzy tych list sprawy te pięściami swoimi odpowiednio uporządkują.

Szczegółowe omówienie naszej tabeli wraz z omówieniem szans naszej reprezentacyjnej ósemki bokserskiej w meczu z Czechosłowacją, podamy w nast. numerze „Sportu", który ukaże się we wtorek 28. I. 47

50 KM w 3 godzinach

HOLDEN PRZYGOTOWUJE SIĘ DO OLIMPIADY

Londyn (obsł. wł.). T. Holden, brytyjski champion w biegu na przełaj trenuje intensywnie, przygotowując się do Olimpiady. Holden zamierza pobić swój rekord na 30 mil angielskich, ustanowiony w październiku ub. r. Dystans około 49 km przebiegł Holden wówczas w czasie 3 godzin, 9 min. 16 sek.

Najgroźniejszym rywalem brytyjskiego championa jest szkocki zawodnik w biegu na przełaj A. J. Farrel. (B)

ARSENAL WINDUJE SIĘ

Londyn (obsł. wł.). Znany klub angielski „Arsenal", który do niedawna zajmował ostatnie miejsce w I Lidze, zdołał dzięki nowemu napastnikowi R. Rookiemu wywindować się po jednym zwycięstwie i dwóch remisach do pierwszej dziesiątki. Rooke w 5 spotkaniach strzelił z 6 bramek 5 dla Arsenalu. Dwa ostatnie mecze Arsenalu oglądało w sumie 130.000 widzów. (B)

Zgon działacza sportowego

Gliwice. W dniu 14 bm. odbyło się w Gliwicach Walne Zebranie sekcji tenisowej TS Piast Gliwice. Na zebraniu tym wybrano kierownikiem sekcji dyr. PCH — Witaszczyka.

P. Witaszczyk był jednak zaledwie kilka godzin kierownikiem tej sekcji. W nocy tego samego dnia, w którym brał udział w zebraniu zmarł on wskutek zatrucia. Śmierć jego wywołała wśród sportowców Gliwic ogólne przygnębienie. Cześć Jego pamięci.

Klasyfikujemy najlepsze pięści polskie

Waga musza	Waga kogucia	Waga piórkowa	Waga lekka	Waga półśrednia	Waga średnia	Waga półciężka	Waga ciężka
Bazarnik (Śl.)	Grzywocz (Śl)	Leczkowski (Pom)	Sowiński (Pom)	Olejnik (Ł)	Kolczyński (W)	Szymura (P)	Szymura (P)
Kamiński (Ł)	Czarnecki (Ł)	Czortek (R)	Woźniakiewicz (Ł)	Chychła (Gd)	Pisarski (Ł)	Archacki (W)	Niewadził (Ł)
Sowiński (Gd)	Janowczyk (P)	Sobkowiak (W)	Komuda (W)	Wikliński (Pom)	Nowara (Śl)	Drabkowski (W)	Klimecki (P)
Stasiak (Ł)	Górecki (Śl)	Krawczyk (Śl)	Koziołek (P)	Adamski (P)	Sobczak (P)	Kolonko (Śl)	Kubica (Śl)
Patora (W)	Umiński (Gd)	Marcinkowski (Ł)	Waluga (Wr)	Janczak (W)	Szymankiewicz (Gd)	Koralewski (Gd)	Lick (Gd)
Frąckowiak (P)	Drążkowski (Gd)	Miszczuk (Wr)	Rademacher (Śl.)	Jarecki (P)	Berg (C)	Żbik (Kr)	Zmorzyński (Pom)
Kruza (Pom)	Sieradzan (W)	Gromala (Kr)	Natkaniec (Kr)	Taborek (Ł)	Siemion (Ł)	Ciećwierz (Wr)	Ścibor (W)
Tyczyński (W)	Matloch (Śl)	Mrozowski (Pom)	Polus (P)	Cebulak (Pom)	Trzęsowski (Ł)	Tyka (Śl)	Kotkowski (R)
Przybytniewski (R)	Szatkowski (W)	Rożek (P)	Kiszka (Śl)	Błażejewski (W)	Ozarek (W)	Jaskuła (Ł)	Wieliński (W)
Rudner (Śl)	Szymonowicz (Wr)	Chudy	Zieliński (Ł)	Okroszkiewicz (Śl)	Hinc (Pom)	Zylis (Ł)	Cwojdziński (P)

ZAPAŚNIK WAGI CIĘŻKIEJ



SENSACYJNA POWIEŚĆ SPORTOWA

Napisał Aleks. Junosza Gzowski

Streszczenie dotychczasowych rozdziałów.

Student prawa na uniwersytecie moskiewskim Antoś Wisłocki — Polak — decyduje się zostać zapaśnikiem. Młodym adeptem sportu zapaśniczego opiekuje się hr. Rybopier, który skierowuje go do trenera w klubie Morro i daje mu pracę w dziennikarstwie. Wisłocki z dnia na dzień robi wielkie postępy, zarówno jako student prawa, dziennikarz oraz zapaśnik: mniej szczęścia ma on w miłości, która darzy swą znajomą Wicię Krupkówną.

zbliża się termin wielkiego turnieju zapaśniczego w Moskwie w którym udział weźmie również po raz pierwszy Wisłocki. Na 2 tygodnie przed turniejem Wisłocki przechodzi specjalny trening pod okiem amerykańskiego trenera w posiadłości podmorskiej hr. Rybopiera. W wolnych od treningu chwilach pisze powieść dla dziennika „Wczesny Poranek" pt. „Drapieżnik Jedwabisty".

W pierwszych dniach września Wisłocki odwiedził dyrekcję cyrku, przeprowadził wywiad z Durowym, z „Czterema diabłami" oraz z duńskimi gimnastykami, i umieścił trzy duże felietony, ilustrowane fotografiami, w dwóch pismach codziennych i w tygodniku sportowym.

Podobały się one dyrektorowi Czynizellemu do tego stopnia, że odwiedził on wraz ze swą żoną redakora Wisłockiego w hotelu Falcfeina, podarował mu sześć butelek szampana oraz cudowny album zdjęć cyrkowych z ostatnich jego dziesięciu lat istnienia. Nieco później, przeglądając ten album, Antoś znalazł dyskretnie umieszczony w jego kartkach banknot pięćset rublowy.

Dowiedziawszy się od Antosia, że i on od jutra bierze udział w turnieju zapaśniczym, Czynizelli oświadczył, że da mu osobną wygodną i ciepłą garderobę i z góry zaprasza go na cały czas turnieju na kolacje do bufetu cyrkowego na swój rachunek.

— Carissime! Pisarza, cyrkowca i sportsmena w Rosji jeszcze nie było. Jeśli pan zechce być pierwszym — zrobi pan zawrotną karierę. Powieść pańską we „Wczesnym Poranku" czytam bardzo uważnie. — To rewelacja! Przetłumaczą ją na wszystkie języki świata, a przede wszystkim na niemiecki i włoski, — ja pierwszy o to się postaram, by ukazała się w języku włoskim. Niech pan pisze o cyrkowcach, o zapaśnikach, o bokserach, o dżokejach, o cafe chantanach i o budach jarmarcznych. — To są tematy niewyczerpane. Czy nie zauważył pan, że libretto opery Leoncawallo „Pajace" przeszło do historii, jako najciekawsze. — Książka dla młodzieży „Chłopak z gutaperki" zdobyła świat cały. Cyrk — to osobny, bardzo ciekawy świat, zaś sztuka cyrkowa jest wieczna.

Żegnając gości, Antoś zetknął się na korytarzu z Wicią Krupkówną. Była ładnie ubrana i wyglądała wyjątkowo pięknie. Serce Antosia zaczęło mocniej bić — krew napłynęła do skroni.

— Ja do pana. Przychodzę złożyć mu wizytę i gratulacje — powiedziała z uśmiechem.

— Aa... taak... tak... — speszył się Antoś.

— Czy można, redaktorze? — uśmiechnęła się zalotnie.

— Można... ależ można... Proszę bardzo... Proszę!

Wicia weszła do pokoju Antosia.

— No wie pan panie Antosiu, wygląda pan jak prawdziwy atleta — szczebiotała zdejmując palto.

— Kiedy... jestem nim.

— Wiem, wiem... „Pasuje" pan na znakomitość. Kupuję tygodnik, znajduję felieton pański, czytam gazetę — widzę powieść pańską. patrzę na afisz cyrkowy — Wisłocki walczy na arenie. Górą nasza Orsza! — śmiała się dziewczyna.

— Ano robi się. Niech że pani siada. Przepraszam za nieporządek w pokoju.

— Artystyczny nieporządek... Zresztą, bardzo miły.

— Zjemy razem kolację nieprawdaż? — zaproponował po chwili milczenia Antoś.

— Wie pan, że nawet zjemy, bo jestem trochę głodna. Stale biegam po mieście coś zwiedzam, coś kupuję. Dużo mam pracy i zajęcia.

— Kiedy pani przyjechała do Moskwy?

— Pięć dni temu i mam już mieszkanie. Mieszkam na Małej Bronnej. Nie bardzo daleko od pana...

— Znam tę ulicę... Sama pani znalazła pokój?

— Gdzież tam, kolega Nasakin — ze Smoleńska — wyszukał mi go.

— Nasakin? Któryż to?

— Starszy. Wraz z panem skończył gimnazjum i studiuje w Moskwie filologię. Zna go pan?

— Znam. Na chwileczkę przeproszę pannę Wicię... Zaraz...

Antoś wyszedł na korytarz, zawołał chłopca i obstalował smaczną kolację z winem, ciastkami i owocami.

— Gdy wracał do pokoju myślał:

— „Nasakin? Może asystuje jej? Ależ to wyjątkowy cham. Bydlę nieokrzesane".

— A teraz niech mi pani opowie co dzieje się w domu? Jak się pani czuje? Co robi? O czym myśli, co zamierza? Godzinami mógłbym słuchać odpowiedzi pani...

— Czyżby? Sądziłam, że pan zapomniał o mnie.

— Gdybym mógł zapomnieć, Wiciątko kochane?

— Nigdy pan nie napisał, nie zajrzał do nas...

— Po co? Nie chcę jątrzyć ran swoich.

— Ach tak? Jeszcze i teraz te rany istnieją? Szkoda — powiedziała ze współczuciem i zamyśliła się.

Po chwili dodała:

— Sądzę, że spotykamy się tylko... jako dobrzy, starzy znajomi, jako przyjaciele...

— Myślę, że chyba jesteśmy przyjaciółmi, panno Wiktorio! — zawołał w uniesieniu.

— Nie wątpię, panie Antosiu, ale... widzi pan, do tego uczucia przyjaźni dołączało się u pana — dawniej — inne uczucie, które mnie nawet drażniło.

— Nawet? Ale zapewniam Wicię, że to uczucie dziś zupełnie zmalało. Zwyciężyłem wszak siebie — skłamał rozmyślnie, czerwieniąc się cały.

— To dobrze, to bardzo dobrze. Bądźmy tylko przyjaciółmi — rzekła pogodnie.

— Dobrze zawieramy pakt przyjaźni...

Pokojówka z chłopakiem przynieśli nakrycie i kolację.

Wicia zajadała z apetytem i paplała niefrasobliwie... Antoś dobrze grał rolę uprzejmego gospodarza, ale w gruncie rzeczy był małomówny i dość ponury.

— „Zawsze teraz będę udawał wobec niej obojętnego — Przecież Puszkin kiedys napisał — im mniej kobietę kochamy, tym więcej jej się podobamy, — myślał nieszczęśliwy amant.

— Gdzie pani spędza wieczór jutrzejszy? — spytał w pewnym momencie jakby „od niechcenia".

— Umówiliśmy się z Nasakinym pójść do opery, lecz pójdę jednak do cyrku — odpowiedziała Wicia.

— „Aha, znowu ten Nasakin — pomyślał ze złością, lecz głośno, tonem wciąż obojętnym rzekł:

— Służę wam dwoma biletami... do cyrku...

— Dziękuję. Chcę ujrzeć pana na arenie i — na ogół dawno już w cyrku nie byłam. Powiadają, że w Moskwie cyrk jest pierwszorzędny.

— Tak... doskonały cyrk — rzekł, wyjął z pugilaresu dwa bilety pierwszego rzędu i podał je Krupkównie.

— Dziękuję. Ile jestem winna panu?

— Nic, bo przecież to darmowe bilety — skłamał.

— Ach tak — Niech się pan mocno trzyma. Będę pana oklaskiwała.

— Bardzo dziękuję. Niech pani klaszcze nawet wtedy, gdy będę leżał.

— Doskonale. Wówczas poślę nawet panu „powietrznego całusa".

— Na otarcie łez, nieprawdaż? — uśmiechnął się Antoś.

— Tak...

W dziesięć minut potem Wicia żegnała już Antosia.

— Pani pozwoli, że ją odprowadzę — zaproponował grzecznie Wisłocki.

— Nie dziękuję. Wpadnę jeszcze do koleżanki, która mieszka tu niedaleko w domu Bachruszyna. Dziękuję Antosiu za wszystko.

— Ależ za co? To ja dziękuję za miłą wizytę. Proszę kiedy jeszcze wpaść do mnie z kolegą Nasakinym... zaproponował z doskonale ukrytą zjadliwością, której Wicia zupełnie nie wyczuła.

— Doskonale, wpadniemy. Dziś proponowałam mu pójść razem ze mną do pana ale on nie zgodził się. Głupiec, miałby cudowną kolację i mile spędziłby wieczór.

— Naturalnie...

— Jutro w cyrku oczywiście zobaczymy się? — spytała, podając Wisłockiemu rękę, który ją tylko uścisnął.

— Nie wiem. Chyba nie, bo będą bardzo zajęty — odpowiedział po namyśle.

— Szkoda... Życzę panu zwycięstwa.

— — — —

Antoś dziesięć minut po wyjściu Wici chodził po pokoju, a potem rozebrał się i długo gimnastykował się.

(ciąg dalszy w następny czwartek).

DAVOS CZY MIŁOŚĆ

PAWLICA WYBRAŁ TO DRUGIE

Narciarska akademicka reprezentacja Polski wyjechała do Szwajcarii na mistrzostwa świata

Katowice. We wtorek wyjechała z Katowic do Davos na narciarskie akademickie mistrzostwa świata ekipa narciarzy polskich. Z wyznaczonych do repr. Polski zawodników nie wyjechał jedynie Pawlica.

Wasz specjalny korespondent z mistrzostw w Davos mgr. Bośniacki podaje w związku z tym następujące wyjaśnienie.

Zakopiańczyk **Pawlica** wyraził w swoim czasie swą całkowitą gotowość udziału w repr. akademickiej Polski na mistrzostwach świata w Davos — Wyjazd do Szwajcarii bardzo mu „przypadł do gustu" i był on nawet jednym z pierwszych zawodników którzy dostarczyli na czas i w porządku wszystkie potrzebne do starania się o paszport - dokumenty.

... W międzyczasie jednak Pawlica ...ożenił się. Okazuje się jednak, że jego naprawdę piękna małżonka nie ma wcale zrozumienia dla sportu narciarskiego. **Mimo otrzymania zezwolenia na wyjazd do Davos z Ministerstwa Spraw Zagranicznych Pawlica nie otrzymał zezwolenia na wyjazd od... swej małżonki.**

Nasz doskonały narciarz stanął wobec problemu **Davos albo miłość.**

Po walce wewnętrznej wybrał on to drugie i podając jedynie jako powód swego nie stawienia się w Katowicach (punkt zborny) bezwzględne stanowisko swej małżonki pozostać w domu.

Postąpienie Pawlicy mimo niewątpliwego kierowania się uczuciem jest zdecydowanie postępowaniem niesportowym i tłumaczenie się wolą żony nie jest żadnym usprawiedliwieniem. Pawlica nie wywiązał się z przyjętego na siebie obowiązku jako reprezentant Polski.

Nie ulega wątpliwości że nasze naczelne władze sportowe wyciągną w stosunku do tego zawodnika odpowiednie konsekwencje.

GDZIE JEST REPREZENT. DO DAVOS?

— TATUSIU ZGUBIŁAM SIĘ...

Tarapaty mistrzyni narciarskiej Polski — Bujakównej z wyjazdem zagranicę

Na mistrzostwach w Daves Polskę reprezentować będzie z pań mistrzyni Polski Bujakówna. Zawodniczka ta zdążyła „złapać" ekspedycję naszą dopiero w ostatniej chwili, mimo że z Zakopanego do Katowic wyjechała ona w ub. sobotę.

Bujakówna zgubiła się 2-krotnie raz w Krakowie drugi raz w Katowicach. Z Zakopanego wyjechała razem z grupą kolegów zakopiańczyków wyznaczonych do reprezentacji.

Na dworcu autobusowym żegnana przez swego ojca znanego niegdyś zawodnika a dziś fabrykanta nart Franciszka Bujaka otrzymała od niego cenną uwagę by w podróży nigdy nie oddalała się od swej grupy ...Rada ta stara bardzo, jest jak wiadomo dobra dla dzieci.

Tymczasem okazało się że w podróży gubią się nietylko dzieci.

W Krakowie nasza mistrzyni wysiadła z autobusu w celu załatwienia jakiejś drobnostki i... autobus odjechał bez niej.

Gdy przyjechała sama do Katowic nie mogła w żaden sposób skontaktować się z kolegami. nie pamiętając adresu gdzie mieli się oni stawić Bujakówna zamieszkała na wszelki wypadek w „Monopolu" i na drugi dzień telefonowała do ojca w Zakopanem z prośbą o podanie jej adresu gdzie kwateruje ekspedycja do Davos.

...Można i tak, ale czy nie lepiej słuchać starszych.

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

ORLEWICZ MOŻE STARTOWAĆ W DAVOS

Ostatnio nadesłany regulamin akademickich mistrzostw świata nie przewiduje ograniczeń wieku dla zawodnika. W związku z tym możliwym będzie start w Davos **Orlewicza.**

ZAMIAST FIS 1947

MIĘDZYNARODOWY TYDZIEŃ NARCIARSKI W CHAMONIX W DNIACH 2 — 17.II. B. R.

Kraków. Na ostatnim kongresie **FIS** - postanowiono nie organizować w tym roku oficjalnych zawodów FIS o mistrzostwo świata. W miejsce FIS-u odbędą się zawody zastępcze pod nazwą **„międzynarodowy tydzień narciarski"**. Terenem tych zawodów będzie znana miejscowość klimatyczno - zdrowiskowa **Chamonix.**

Międzynarodowy tydzień narciarski w Chamonix. — obok akademickich narciarskich mistrzostw świata w Davos, — **będzie najpoważniejszą w tym roku imprezą międzynarodową w tej dziedzinie sportu.**

Polski Związek Narciarski otrzymał już zaproszenie dla narciarzy polskich na wzięcie udziału w tej imprezie i zamierza wysłać naszą reprezentację do Chamonix. Będzie to ostatnia przed olimpiada 1948 r. okazja dla sprawdzenia poziomu jaki reprezentują nasi zawodnicy w rodzinie narodów narciarskich.

Program „tygodnia" przewiaduje: 11. II. otwarcie zawodów; **12-go** bieg 18 km.; **13-go** sztafeta i skoki do kombinacji; **14-go** bieg zjazdowy panów i pań; **15-go** skoki; **16-go** slalom otwarty i kombinowany.

SKŁAD REPR. POLSKI DO CHAMONIX USTALONY

STASZEK MARUSARZ NIE POJEDZIE

Kraków. Jak się dowiadujemy Polski Związek Narciarski wysłał do organizatora zawodów w Chamonix **zgłoszenie następujących polskich zawodników:**

Biegacze: Orlewicz, Dziedzic, Kwapień, Skupień;

Skoczkowie: Marusarz Stan. Kula, Kozak. Krzeptowski;

Zjazdowcy: Marusarz J., Płonka, Bachleda, Radkiewicz, Bujakówna,

Kierownikiem ekspedycji do Chamonix będzie p. Płonka oraz Orlewicz.

W składzie drużyny polskiej uderza brak Matusznego w biegu na 18 km. który znajduje się jak donoszą meldunki z Zakopanego w bardzo dobrej formie.

MARUSARZ NIE POJEDZIE

Karpacz (tel.) Wyjazd Stanisława Marusarza na zawody w Chamonix nie dojdzie prawdopodobnie do skutku. Powodem tego są względy natury materialnej które mogą Marusarzowi nie zezwolić na opuszczenie Karpacza.

Londyn (obsł. wł.). Freddie Mills brytyjski champion bokserski spotka się w Albert Hall w Londynie 20 stycznia z Willy Quentenmeierem, mistrzem Holandii. (B)

TU WROCŁAW

CZY DOJDZIE DO FUZJI BURZY Z IKS-em

Wrocław. (tel.) We Wrocławiu mówi się, że w najbliższym czasie dojdzie do fuzji dwu najsilniejszych i jednocześnie najbardziej konkurujących klubów Wrocławia **Burzy i IKS-u.**

Ostateczna decyzja w tej sprawie ma zapaść na Walnym Zebraniu IKS-u które odbędzie się w dniu 26. I. br.

WROCŁAW — SZCZECIN W BOKSIE

Wrocław. Na dzień 2-go lutego ze względu na to że mecz o mistrzostwo drużynowe Polski IKS — Zjednoczenie zostanie przełożony (Zjednoczenie daje dwu zawodników do reprezentacji Polski na mecz z Czechosłowacją) **Wrocławski OZB zakontraktował międzyokręgowe spotkanie Szczecin — Dolny Śląsk.**

W ramach tego spotkania dojdzie do szeregu ciekawych spotkań jak np. **w wadze lekkiej** Skałecki (dawniej Warta obecnie Szczecin) — Sztolc albo Waluga (Wrocław), **w wadze półciężkiej** Pietrzak (dawniej IKP Łódź — obecnie Szczecin) — Ciećwierz (Wrocław) oraz **w ciężkiej** Deringer (Szczecin) — Branecki (Wrocław).

Skład ósemki Dolnego Śląska został już ustalony i przedstawia się następująco: — od wagi muszej do ciężkiej — Czajkowski (Pafawag), Szymonowicz (IKS), Miszczuk (IKS) Waluga (IKS), Kwiatkowski (Górnik Wałbrzych), Fiszer (Zapłon Jelenia Góra dawniej ZZK Tarnowsike Góry), Ciećwierz (IKS) i Branecki (Górnik).

IKS LICZY NA WYCIĘSTWO Z WISŁĄ

Wrocław. W meczu o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie w grupie I-szej IKS Wrocław — Wisła Kraków, który odbędzie się 26 bm. w Krakowie kierownictwo kibice i bokserzy IKS-u liczą na pierwsze zwycięstwo i punkty wrocławian.

Skład ósemki wrocławskiej zostanie gruntownie zmieniony w kategoriach ciężkich.

W Gdyni ekipa pięściarzy IKS-u nawiązała kontakt z b. bokserem lwowskich Czarnych Borodajkiewiczem, który podpisał już zgłoszenie do drużyny wrocławskiej. W ub. roku Borodajkiewicz stoczył 5 walk w gdyńskim Gromie a w meczu międzyokręgowym Wybrzeże — Poznań wygrał z Sobczakiem. Obecnie ma on kategorię półciężką.

Skład IKS-u na meczu z Wisłą wyglądać będzie następująco: Kuranda, Szymonowicz, Miszczuk, Waluga, Sidelników, Horbon, Borodajkiewicz, Bonazza (Włoch).

Najciekawszymi walkami spotkania Wisła — IKS będą walki Miszczuk - Gromala i Borodajkiewicz — Żbik.

✱ Cała niemal drużyna IKS-u została w niedzielnym spotkaniu z MKS-em (Gdynia kontuzjonowała.) Cymbała ma pękniętą szczękę, Waluga rozciętą wargę i silnie podbite oko. Szymonowicz który został sfaulowany przez Umińskiego łokciem w żołądek ma wylew krwi i Ciećwierz i Pogrzeba są również kontuzjonowani.

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

GRZYWOCZ oświadcza:

Gliwice. Wobec uporczywych i złośliwych komentarzy oraz pogłosek o mojej przynależności klubowej, ja niżej podpisany Grzywocz Maksymilian oświadczam co następuje:

Po otrzymaniu zwolnienia we wrześniu r. ubiegłego z KS Skra Zabrze podpisałem w dniu 15. X. 1946 r. zgłoszenie do KS Piast—Gliwice, w dniu 16. X. 1946 r. zgłosił się u mnie i u Sztolca **przedstawiciel KS Pafawag Wrocław** za namową którego niewiedząc o skutkach, podpisałem zgłoszenie do tego ostatniego, za co zostałem słusznie ukarany dyskwalifikacją.

Po skończeniu okresu dyskwalifikacji stwierdzam. iż jedynie mam zamiar reprezentować barwy K. S. Piast — Gliwice. gdzie mieszkam i pracuję.

Grzywocz Maksymilian.

BACHLEDY NIE ZAWIADOMIONO !!!

Wyjazd drużyny akademickiej do Dawos nastąpił 14. I. z Katowic

Ostatecznie wyjechali zawodnicy: Bujakówna, Dziedzic, Kaczmarczyk, Gąsienica Mieczysław i Władysław, Kozak, Radkiewicz i Herman.

Z przewidzianych na wyjazd zawodników **nie pojechali Bachleda,** którego zapomniano zawiadomić, że jest wyznaczony i Pawlica.